

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu
wyjątkiem dni poświęconych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal.,
pošta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi
ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa
w biurze dziennikow St. Sekretowskiego, Pałac Haus-
mana 1. 3. — Listy należy nadawać
Reklamowe owarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi 24. 38

zamiejscowa:
razem 32 K. | czterdziestą 3 K — 0, | razem 24 K. | czterdziestą 3 K.
półroczną 18 K. | półroczną 2 K 70 h. | półroczną 12 K. | półroczną 2 K.
W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.
„Przewodnik bankowy i literacki”, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”, otrzymują za-
płaconymi abonament bezpłatnie, jednakże za tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca
lub od 1 lipca do końca grudnia. Abonament i dostawa za zagranicą: paryż 12 K 50 h, dalsze 60 h.
„Przewodnik” prenumerowany jednorazowo kosztuje 3 K.

Czy ogłaszać: Wiersz pastory lub jego
miejsce 20 hal.
Tabelaryczno i liczbowe po 30 hal., nade-
stane po 20 hal., za wiersz lub jego miejsce miary
pastorowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przy-
jmuje wyłącznie: Biuro dziennikow Sekretowskiego
w Lwowie Pałac Hausmana 1. 3. W Paryżu wy-
łącznie Agence: C. Adama (V. de Raczkowski) 38
Rue de Valenciennes.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 12
lutego b. r. zamianować najmiłościwiej tajne-
go radcę, prezydenta senatu Najwyższego
Trybunału sądowego i kasacyjnego, Franci-
szka Zohara, prezydentem, a prezydenta
senatu tego Trybunału sądowego, Gustawa
Schindelkę, zastępcą prezydenta Trybu-
nału patentowego, obu na przeciąg pięciu lat.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 22
lutego b. r. zatwierdzić najmiłościwiej wy-
bór Antoniego Długoszowskiego, wła-
ściciela dóbr w Lipnicy Dolnej, na prezesa,
a Jana Cielucha, posła na Sejm krajowy
i właściciela realności w Berdechowie ad
Bugaj, na zastępcę prezesa Rady powiatowej
w Grybowie, oraz wybór ks. Hipolita Za-
remby, rzym. kat. proboszcza w Dolinie,
na prezesa, a ks. Włodzimierza Sojki, gr.
kat. proboszcza w Ceniawie, na zastępcę pre-
zesa Rady powiatowej w Dolinie.

Prezydent sądu krajowego wyższego we
Lwowie zamianował: oficyała rachunkowego,
Mirona Rudawskiego, rewidentem; asy-
stenta rachunkowego, Feliksa Guzowskie-
go, oficyalem, a praktykanta rachunkowego,
Jana Glazera, asystentem rachunkowym
sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie za-
mianował auskultantami, praktykantów sądo-
wych: dr. Ferdynanda Kirsznera i Zdzi-
sława Garbusińskiego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie za-
mianował oficyalami kancelaryjnymi, kance-
listów: Stanisława Schulza w Radomyślu
wielkim i Wojciecha Sanoka w Prośnie.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3
marca 1912 l. XVII 4612 w sprawie zarzą-
dzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu
pryszczycy w kraju, — zamieszczone jest w
„Dzienniku urzędowym” dzisiejszego numeru
Gazety Lwowskiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 2 marca.

Pakty węgierskie.

Z paktu zawartego przez rząd węgier-
ski z opozycją część pewna wyszła przed
kilkoma dniami na jaw, przyczem okazało się,
że zawarta w niej teza jest dla Rządu au-
stryackiego czemś zgoła nowem. Orzeka mian-
owicie ów ustęp, że parlament węgierski
ma uchwalić rezolucję, ustanawiającą, że zwo-
łanie rezerwy zapasowej zawisłe być ma od
uchwały Sejmu węgierskiego.
Nie trzeba być politykiem, by zrozu-
mieć nadzwyczajną doniosłość takiej rezolu-
cji. To oddanie prawa powoływania rezerw
pod decyzję Sejmu węgierskiego jest oczy-
wistym naruszeniem praw Korony. Wedle
ustaw zasadniczych parlamentom przysługuje
prawo przyzwolenia na kontyngent rekruta,
a więc na pobór młodych ludzi, którzy mają
dopiero być asenterowani i nie podlegają
jeszcze Najwyższemu Wodzowi.

Całkiem inaczej ma się sprawa z re-
zerwą uzupełniającą. Składa się ona z ludzi,
którzy już wcieleni zostali do armii, tu więc
wszelka decyzja należy do kompetencji Ko-
rony. Gdyby zatem stało się, jak pragnie
rezolucja węgierska, byłoby to początkiem
armii podległej Sejmowi węgierskiemu, tem
samem zaś zachwiane zostałyby podstawy
dualizmu.

Rzecz jasna, że podobny wniosek nie
mógł być nawet poruszony w toku konfe-
rencyj wiedeńskich Rządu węgierskiego z au-
stryackim, na których zastanawiano się nad
sposobami takiego zmodyfikowania przedło-
żeń wojskowych, iżby Sejm węgierski mógł
je uchwalić bez wielkich zawadów.

Nie też dziwnego, że wiadomość nie-
spodziana, a tak ważna wywołała w Wiedniu
silne wrażenie. Odbyły się konferencje mię-
dzy P. Prezydentem Ministrów hr. Stürgkhem
a P. Ministrem wojny gen. Auffenbergiem.
Obaj PP. Ministrowie doszli do zupełnej
zgodnego przekonania, że zmiana istniejącego
stanu prawnego co do uprawnień Korony,
względnie Zarządu armii w sprawie powoły-
wania rezerw jest wręcz niedopuszczalna.
Stanowisko zajęte przez Zarząd armii, podzie-
lane zaś najzupełniej przez Rząd austriacki,
da się streścić następująco: Prawo Sejmu
węgierskiego do uchwalania kontyngentu re-
kruta na Węgrzech ma pozostać nadal w ni-
czem nieuszczerplone, lecz należy je wyraźnie
oddzielić od prawa Korony do powoływania
rezerw w pewnych okolicznościach. Dalej
stwierdzono, że w rokowaniach, jakie hr.
Khuen przeprowadził z kompetentnymi czyn-
nikami w Wiedniu nie doszło do żadnej tak-
kiej umowy, która uzasadniałaby nadzieję
Rządu węgierskiego, iż akcja, naruszająca
w czemkolwiek ustawę o rezerwach z roku
1888, liczyć może na placet Rządu austriackiego.

Jakoż Rząd austriacki, wedle prywa-
tnych doniesień, poczynił kroki, celem uzy-
skania autentycznych od hr. Khuena wyja-
śnień co do jego w tej sprawie zapatrywań,
a zwłaszcza co do stanowiska, jakie szef rządu
węgierskiego zamierza zająć wobec żądania
hr. Apponyiego.

Równocześnie P. Minister spraw zagra-
nicznych, hr. Berchtold, korzystając z bytno-
ści swej w Budapeszcie, odbył z hr. Khue-
nem konferencję, której przedmiotem była
nie tylko przyszła sesja Delegacji, lecz także
sytuacja parlamentarna. W konferencyach
tych podobno hr. Khuen dokładał wszelkich
starani, by rozproszyć obawy, powstałe w
Wiedniu z powodu rezolucji w sprawie re-
zerwistów. W kręgach rządowych węgierskich
nazywają te obawy przesadnymi i twierdzą,
że Monarcha dokładnie poinformowany jest
o intencjach rządu węgierskiego. Wszelkie
zaś nieporozumienia na tem tle powstałe roz-

proszy hr. Khuen podczas najbliższej swej
bytności w Wiedniu. Rząd austriacki — wy-
wodzą dalej — może być przeświadczony,
iż Węgry wcale nie dążą do naruszenia praw
Korony, określonych ustawą z r. 1867.

W sprawie sprzecznych wiadomości co
do formy protestu Rządu austriackiego prze-
ciw projektowanej rezolucji, donosi *Wiener
Allg. Ztg.* mimo wszelkich zaprzeczeń węg-
ierskich, że Rząd austriacki istotnie poczynił
wspomniane przez nas kroki u rządu węg-
ierskiego, celem otrzymania wyjaśnień.

Zeit dowiaduje się z Budapesztu, że re-
zolucję, zawierającą interpretację praw Ko-
rony, sformułowano już na piśmie w 3 egzem-
plarzach, z których jeden posiada hr. Khuen,
drugi Kossuth, trzeci Andrassy. Prócz tego
istnieją trzy egzemplarze umowy, zawiera-
jące projektowane zmiany procedury karnej
wojskowej. Te dokumenty spoczywają w tych
samyh rękach. Zachodzi tylko pytanie, czy
hr. Khuen o tekieście tych dokumentów poin-
formował Monarchę. Prawdopodobnem jest,
jak twierdzi *Zeit*, że tego nie uczynił.

N. Fr. Presse podaje już nawet dosło-
wne brzmienie projektowanej rezolucji, w
w myśl której prawo Korony do powoływa-
nia rezerwy nie może być wykonywane w
następujących trzech wypadkach: 1. jeśli nie
przedłożono parlamentowi ustawy o kontyn-
gencie rekruta; 2. jeśli parlament nie będzie
mógł przeprowadzić dyskusji nad tą ustawą
bez właszej winy, lecz z innych powodów; 3. jeśli
parlament odmówi przyznania kontyngentu.

Oczywiście wszystkie te relacje przy-
mować należy *cum grano salis*.

Trzymając się faktów, zapisać należy
jako ważne zdarzenie dnia wczorajszego, po-
słuchanie wspólnego P. Ministra skarbu dr.
Bilińskiego u Najj. Pana i wyjazd P. Mini-
stra do Budapesztu na dwudniowy pobyt.
Podróż ta projektowana już była bezpośrednio
po nominacji dr. Bilińskiego i jest w
pierwszym rzędzie aktem kurtoazji, bo każdy
wspólny P. Minister zwykł po zamianowaniu
przedstawiać się członkom obu gabinetów.
Ale już fakt, że przed wyjazdem do Budape-
sztu dr. Biliński stawił się na audyencyi u
Monarchy, dowodzi, że ta wizyta z grzeczno-
ści połączenia jest z ważną misją polityczną.

Dr. Biliński — wywodzą pisma wiedeń-
skie — jako dokładny znawca zagadnień poli-
tyki wewnętrznej i doświadczony pośrednik

LISTY PARYSKIE.

V.

Od kilku tygodni rozpoczęły się wy-
kłady p. Jules Lemaitre'a w „Société des
Conférences”. W r. b. za przedmiot tych wy-
kładów, obrał znakomity akademik życie i
twórczość Chateaubrianda. Po głośnych przed
kilkoma latami wykładach o J. J. Rousseau,
takiego wyboru można się było spodziewać;
kiedy bowiem tamte były krytyką bardzo
surową, a nieraz może przesadną i niespra-
wiedliwą, źródłem romantyzmu francuskiego,
obecne, w dalszym ciągu, romantyzm ten sta-
rają się zburzyć, i to w osobie jednego z naj-
wybitniejszych przedstawicieli szkoły litera-
ckiej, co zarazem była filozofią życiową pe-
wnej epoki, a co nawet teraz jeszcze, wedle
innego wroga romantyzmu, p. Seillière'a
„wywiera swe zgubne wpływy” na współ-
czesnych.

P. Lemaitre, jak wiadomo, oprócz tego,
że jest jednym z najwybitniejszych krytyków
literackich francuskich doby obecnej, w osta-
tnich kilku latach, z nacjonalistą, jakim był
dawniej, stał się rojalistą i czynny przyjmuje
udział w życiu grupy polityków, znanej p. n.
L'Action Française. I dlatego też w stosun-
ku do Chateaubrianda, nie mało musiał mieć
trudności, aby zając stanowisko: miał przed
sobą romantyka, którego mógł nie lubić, ale
miał przed sobą także stronnika króla i go-
rącego obrońcę katolicyzmu, których musi i
powinien uznawać. Przeważyla niechęć do

romantyzmu, i oto, co tydzień (a nawet dwa
razy na tydzień, gdyż każda konferencja wy-
głaszana jest dwa razy), p. Lemaitre, z wła-
ściwą sobie ironią, z talentem wielkim także,
dyskredytuje i ośmiesza autora „Les Mar-
tyrs”. Oczywiście jestto materiały nowy i no-
wa sposobność do trwającej od lat kilku
dyskusji, co do wartości i zasług szkoły
romantycznej: jedni wykazują śmieszności i
przesady romantyków, ich niewytłumaczoną
i bezgraniczną dumę, — inni, ich wznieśliwość
uczucia, szlachetność, szlachetność; jedni mówią
o przesadnym idealizmie romantyków, inni,
jak np. p. Georges Pellissier, w swej świeżo
wydanej książce p. t. „Le réalisme du ro-
mantisme”¹⁾, z dokumentami w ręku, udowa-
dniają, że romantyzm, jeżeli go zestawić
z klasycyzmem, o wiele więcej od ostatnie-
go, — i to pod każdym względem — oparty
jest na podstawach realizmu.

Z pewnością zdanie p. Lemaitre'a we
Francji dużo bardzo znaczy, z pewnością w
pewnych sferach, gdzie cieszy się on powa-
gą wielką, pod wpływem jego konferencji,
wielu powstanie „wrogów”: i Chateaubriand'a
samego i romantyków wogóle, ale, — z dru-
giej strony, przyczynią się te konferencje
także do bardziej gorliwego zajęcia się i epo-
ką i pisarzem, a to w celu przeciwstawienia
argumentom p. Lemaitre'a argumentów no-
wych w obronie wielkiego pisarza. Zauważyć
bowiem należy, że od kilku lat, jak trwa
kampania przeciw romantyzmowi, literatura
tej epoki i tego przedmiotu, wzrasta w spo-
sób niesłychany; każdy niemal miesiąc przy-
nosi nowe jakieś dzieło, pełne dokumentów

ciekawych, a w znacznej części nieznanych,
co rzucają światło nowe na fakty, osoby,
szczegóły. I jeżeli, pobieżnie choćby tylko,
przejrzeć te wszystkie przyczynki, studia, do-
kumenty, — dojszłoby do przeświadcze-
nia, że, mimo, iż kierunek ten nie jest ro-
dzimym francuskim, mimo, iż stoi w pewnej
sprzeczności z umysłowością Francuzów i jej
zasadniczymi cechami, a więc, mimo, że jest
pewnego rodzaju chwilowym i domaganiem,
to jednak jest niedomaganiem, zupełnie zro-
zumiałem, przedewszystkiem z powodu ów-
czesnego rozwoju myśli w całym świecie, a
także niedomaganiem, co ma piękne porywy,
wzniosłe intencje, słowem, co ma ideały, a
czego nie można powiedzieć o wszystkich
szkołach literackich, choć nawet niedomaga-
niami nie są w stosunku do cech zasadni-
czych umysłowości danego narodu²⁾.

Wracając do konferencji p. Lemaitre'a,
wywołują one oburzenie w szjrozmaitszych
sferach francuskich: największe może w sfer-
ach katolickich, które nie chcą darować
sławnemu akademikowi iż, w sposób tak
mało ostrożny, krytykuje jednego z naj-
znakomitszych obrońców i pisarzy kato-
lickich XIX. wieku. Mimo jednak tego obu-
rzenia, konferencje budzą wielkie zaintere-
sowanie, bo choć na ich treść nie każdy się
może zgodzić, to jednak każdy musi p. Le-
maitre'owi przyznać, że z niepospolitym talen-
tem, w sposób nieźrównany dzieli się ze stu-
chaczami swemi impresjami i wypowiada swe
surowe krytyki. — Dodać trzeba, że, po u-

kończeniu konferencji, wykłady wydane zo-
staną w książce (obecnie drukują się z ty-
godnia na tydzień w *La Revue Hebdoma-
daire*) i staną się dostępne nie tylko dla tych
co osobiście na konferencyach bywać mogą.

Nasuwa mi się tutaj uwaga, która wła-
ściwie nie należy do życia paryskiego, ani
francuskiego, ale, która z niego poniekąd
wypływa, jako wskazówka praktyczna dla nas.
Narzekamy, i narzekamy słusznie, iż u nas
mało kto czytuje pisarzy klasycznych. Czy
przy pomocy tego rodzaju cyklu konferencji
właśnie nie dałoby się odnowić pamięci o
naszych dawnych pisarzach. Że sposób jest
pewny, mamy tego przykład na Francji:
któż czytał Chateaubrianda przed rozpoczę-
ciem wykładów p. Lemaitre'a? Zaledwie nie-
liczni badacze literatury ojczyznej. Dzisiaj na-
tomiaś, nie tylko konferencje te przyczyniły
się do ponownej publikacji jego dzieł i stu-
dyów o nim, nie tylko wszystkie dzienniki
o Chateaubriandzie piszą i dyskutują, ale
wszyscy niemal czytelnicy starają się, albo
utwory tego pisarza poznać, albo pamięć o
nich odnowić. To samo było z Racine'm albo
z Rousseau'em, przed paru czy kilku laty,
kiedy p. Lemaitre o nich mówił. Jestto więc
środek niezawodny i wskazany dla stworze-
nia popularności pisarzewi, który warunkami
naszego gorączkowego życia na plan dalszy
został zepchnięty.

Ale, wróćmy do Francji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazimierz Woźnicki.

²⁾ Myśl tę bardzo pięknie przedstawia p.
Maigran w świeżo ogłoszonym studjum „Le
romantisme et la mode”, Paris, Champion, 1911.

¹⁾ Paris: Hachette, 1912.

polityczny w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu, chyba najbardziej jest powołany do interwencji w tej drażliwej kwestii, która grozi niebezpiecznymi zakłóceniami.

Powszechne jest przekonanie, że konferencje dr. Bilińskiego z hr. Khuenem przygotowują nareszcie wyjaśnienie sytuacji, grożącej przasilaniem.

Wiedeń. *Slavische Corr.* pisze, że wszystkie miarodajne czynniki dołożą największych starań, ażeby jak najdokładniej wyjaśnić do wtorku sporną kwestję powoływania rezerw. W przeciwnym bowiem razie z łona Izby posypałyby się zapytania do Rządu, skierowane przeciwko naruszeniu równouprawnienia obu części Monarchii.

Budapeszt. *Weg. Biuro kor.* ogłasza: Na podstawie wiadomości niektórych dzienników wiedeńskich niektóre dzienniki węgierskie w związku z sytuacją polityczną na Węgrzech wspomniały o piśmie, które P. Minister wojny miał rzekomo wystosować do prezesa gabinetu hr. Khuen-Hedervarego w sprawie rezolucji węgierskiej o powołaniu rezerwy zapasowej. Ze strony miarodajnej jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że P. Minister wojny w sprawie powyższej nie wysłał żadnego pisma do hr. Khuen-Hedervarego i że doniesienie pism wiedeńskich w tej sprawie było zupełnie bezpodstawne.

Dokumenty legitymacyjne dla robotników sezonowych.

Dilo w numerach z 29 lutego i 1 marca b. r. zamieściło artykuły, w których występuje z krytyką okólników Namiestnictwa z d. 1 i 12 grudnia 1911 l. II. 4410 i II. 4410/1, wydanych do władz politycznych pierwszej instancji w sprawie zapobieżenia fałszowaniu dokumentów legitymacyjnych dla galic. sezonowych robotników, szukających pracy w Niemczech. *Dilo* twierdzi, że okólnikiem tym stawia się robotnikom trudności, że kompetencje wydawania dla nich dokumentów legitymacyjnych przenosi się z zwierzchności gminnych na starostwa i że wogóle ogranicza się możliwość swobodnego wyjazdu na zarobek zagranicę galicyskim włościanom, wprowadzając dla nich przymus pasportowy.

Wobec powyższych twierdzeń *Dila*, uważamy za stosowne podać w krótkim streszczeniu treść wymienionych okólników.

Spowodowane one zostały powtarzającymi się nadmiernie w ostatnich czasach wypadkami w których w nieletnim jeszcze wieku pozostający obywatele austriacy szukali pracy w Niemczech, na podstawie fałszowanych dokumentów legitymacyjnych.

Dochodzenia przeprowadzone w tej mierze przez c. i k. konsul w Berlinie w po-

rozumieniu z niemiecką centralą robotników polnych wykazały, że fałszyki te są prawie wyłącznie galicyskiego pochodzenia i rozciągają się nie tylko na książki robotnicze, ale i na świadectwa przynależności. W takie fałszowane dokumenty bywają robotnicy zaopatrywani przeważnie przez niesumienne agentów, którzy czasem werbują całe grupy robotników na sfiagowane umowy, odbierają od nich wszystkie papiery legitymacyjne i z tak zebranymi dokumentami uciekają zagranicę. Niektórzy z tych agentów uprawiają oszukańczy handel takimi książkami robotniczymi i każą sobie płacić za książkę 5, 10 i 15 marek.

Nierzadko fałszują i sami robotnicy swe dokumenty, zmieniając w nich poszczególne rubryki. Aby tym wszystkim niewłaściwociom zapobiedz, polecił Namiestnictwo starostwom wydać bezzwłocznie zarządzenia, aby zwierzchności gminne wydawały świadectwa przynależności wyłącznie tylko na przepisanych drukowanych blankietach i aby pieczęć urzędowa była wycięta na nich dokładnie i czytelnie. Przy sposobności opatrzenia książek robotniczych, względnie służbowych klauzulą upoważniającą do podróży, winny starostwa zawarte w nich daty personalne odpowiednio sprawdzać, względnie prostować. Dalej przypomniało Namiestnictwo starostwom reskrypt c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 19 września 1908 l. 12.263, według którego należy się starać, aby robotników sezonowych zaopatrywano o ile możliwości pasportami do podróży w miejsce służących im za legitymacje książek robotniczych, gdyż nie ulega wątpliwości, że tutejszokrajowi robotnicy sezonowi, mając w ręku legalne pasporty, unikną wielu trudności i przykrości, na jakie narażeni są przy legitymowaniu się przed zagranicznymi władzami książkami robotniczymi lub świadectwami przynależności, które to dokumenty z powodu licznych wypadków fałszerstw nie przedstawiają wobec władz zagranicznych należytej wartości legitymacyjnej. Robotnicy, udający się z fałszowanymi dokumentami legitymacyjnymi zagranicę, postępują wprost lekkomyślnie, utrudniając sobie, jeżeli już nie udaremniająca całkowicie, pobyt zagranicą i zarobkowanie tamże, a nadto zniewalają władze tamtejsze do wydawania ostrzejszych przepisów co do legitymacji podróży dla robotników. Dodać należy, że niektóre władze zagraniczne nie uznają zupełnie książek robotniczych jako dokumentów legitymacyjnych i emigranci zmuszeni są dodatkowo starać się w drodze konsularnej o pasporty, co w ostatnich czasach w nader licznych wypadkach się zdarzało. Zaopatrywanie więc robotników sezonowych w legalne pasporty do podróży leży wyłącznie w ich własnym interesie, a nadto zapobiedz może praktykowanym tak często fałszowaniu dokumentów legitymacyjnych (w miesiącach marcu i kwietniu 1911 stwierdzono 139 takich wypadków). Namiestnictwo poleciło przeto starostwom wpły-

wać na ludność powiatu w tym duchu, by udając się zagranicę za zarobkiem, zaopatrywała się w dokumenty podróży wydawane przez starostwa i przestrzegała ją przed następstwami posługiwania się dokumentami fałszowanymi, lub dokumentami osób trzecich. Nie stoi naturalnie nic na przeszkodzie wydawaniu robotnikom dalej książek robotniczych służbowych, lub świadectw przynależności przez zwierzchności gminne, chociaż dokumenty powyższe służąc mają przede wszystkim za legitymację wewnątrz Państwa, a nie po za jego granicami i jakkolwiek osobom, posiadającym takie dokumenty, władze nie mogą odmówić opatrzenia ich klauzulą upoważniającą do podróży, — jeżeli nie zachodzą inne przeszkody ustawowe — to jednak wydawanie tych dokumentów specjalnie jako legitymacji do podróży zagranicę sprzeciwia się przepisom rozporządzenia ministeryalnego z 10 maja 1867 Dz. p. p. Nr. 80, według których każdy podróżny udający się zagranicę Państwa winien postarać się o właściwej władzy o pasport. Wkońcu przypomniało Namiestnictwo starostwom rozporządzenie Ministerstwa z d. 5 maja 1871 l. 2017, którym w interesie udających się zagranicę robotników zarządono, by do dokumentów podróży sporządzonych w innym języku niż niemiecki, dołączano zawsze tłumaczenie niemieckie.

Z przedstawionego powyżej stanu rzeczy jasno można powziąć, że wymienione okólniki Namiestnictwa dyktowane były tylko względem na dobro ludności, poszukującej zarobku zagranicą i miały na celu wyłącznie strzeżenie jej interesów.

Sprawa chełmska.

Nastrój, panujący w Dumie w dniu głosowania nad artykułem X. projektu chełmskiego, doskonale maluje korespondent warszawskiego *Słowa*. List jego z daty 28 lutego jest tak ciekawy, że nie wahamy się powtórzyć go na tem miejscu z drobnymi bardzo skreśleniami:

Już w poniedziałek podczas rozpraw nad X. artykułem projektu chełmskiego ujawniły się jakieś wahania i symptomy, nie wykluczające przeróżnych ewentualności. Przemówienie bar. Felkersama z grupy Niemców bałtyckich, stanowiących prawicę pałdźniokowców, wystąpienie takiego Synadino z frakcji nacjonalistów, który nad wszelki podziw pomyśl wyodrębnienia gubernii chełmskiej z granic Królestwa nazwał „antypaństwowym“ i mogącym przynieść nieobliczalne polityczne szkody, elegijny ton w słowach bisk. Eulogiusza dnia tego — wszystko to dowodziło, że w świadomości Dumy rosyjskiej poczyna się jakiś proces niewyraźny jeszcze, ale już dający się wyczuwać. Poprawka, wniesiona przez Anrepa i żądająca wykreślenia z artykułu X. projektu słów stwierdzających wydzie-

lenie, wywarła już od pierwszej chwili niewątpliwe wrażenie. Pod koniec sesji poniedziałkowej w Kole polskiem zapanowała znów jak gdyby nadzieja, iż podstawowy punkt żądań komisji w swej najbardziej obrażającej dla nas części przynajmniej — nie przejdzie... Przepyszna mowa Rodiczewa stworzyła w Izbie nastrój ostatecznie bardziej, niż kiedykolwiek „liberalny“... Wystąpienia posłów polskich Grabskiego, Dymyzy, Parczewskiego i Żukowskiego pełne argumentacji bardzo silnej, zrobiły też swoje. Po raz pierwszy pono od początku walki o Chełmszczyznę miało się wrażenie, że walka ta może istotnie nie przegrana jeszcze, mimo, iż na kilka dni przedtem zdawała się być beznadziejną.

Pod wrażeniem jakiejś zmiany na lepsze rozpoczął się i dzień dzisiejszy. W kuluarach ożywienie niezwykle, gorączkowe dyskusje i spory. Prawica nie przyszła prawie. Kadeci za to są w komplecie. Znak to dobrego... Poczynają się debaty, ale Izba słucha ich leniwie. Myśl wszystkich bowiem zajmuje głosowanie. Pierwszy przemawia pos. Harusewicz, po nim dwóch prawicowców, wreszcie Żyd Friedman. Tę mowa staje się pewnego rodzaju zdarzeniem. Antisemitom polskim stanowczo psuje grę. Mało kto bowiem tak silnie i tak gorąco nął się za Chełmszczyznę, jak ten „Litwak“ z Poniewieża.

„Gdy zajęto Mandżurę — mówi on — długo nikt nie mógł określić, co to jest właściwie Mandżurya — Rosya, czy Chiny? Aż przyszedł czas, gdy z Mandżurii poczęto wysiedlać Żydów. Wtedy już wszyscy wiedzieli, że to Rosya. Gdy zacząłem obznajmiać się z projektem chełmskim, nie znając historii Chełmszczyzny, nie mogłem też odpowiedzieć sobie na pytanie: co to właściwie jest Chełmszczyzna — Rosya, czy Polska? Lecz gdy doszedłem do art. XI. i zobaczyłem, że są w nim ograniczenia dla Żydów — przekonałem się, że Chełmszczyzna musi być widocznie rosyjską. Przypomniałem sobie pogrom siedlecki, urządzony przez przyjeźdźnych „gości“, Macierz Polską, kary śmierci w Warszawie, ekspedycję karną do Persji i przypomniałem sobie wreszcie stare twierdzenie z czasów Atyli: „gdzie stąpił koń Niemców, tam trawa nie rośnie“. Rzecz prosta, że wy nie uszczęśliwiecie Chełmszczyznę, coż bo możecie dać zamiast polskiej kultury?..“

Taki był wstęp mowy jednego z dwóch będących w Dumie przedstawicieli Żydów, z którymi nie robiliśmy sobie bardzo niedawno ceremonii.

Po przemówieniu Friedmana druga wprost świetna mowa. Na trybunie ukazuje się postępowiec Mikołaj Lwow. Przyjacieli to nasz doświadczeni. Projekt chełmski charakteryzuje on w ten sposób:

„Nie przedstawicielem opozycji, ale członkiem prawicy nazwał ten projekt okładką bez treści, tytułem, a nie projektem. Wskazywał szkodliwość tego prawa, obliczonego na oszukiwanie tych, dla których jest on przeznaczony. Istotnie w niewielu tezach zebrało tu bezmiar cały złud i kłamstwa“. Te

O FALSZERSTWO.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

Standish i Bruce zawrócili, aby opuścić pokój i ja poszedłem za nimi. Lecz skoro doszedłem do drzwi, obróciłem się nagle, żeby rzucić okiem na chorego.

Ozy to było złudzenie, czy spojrzał na mnie przez mginięcie sekundy? Zauważyłem z całą pewnością mrugnięcie powiek. W tej chwili prawda objawiła się w moim umyśle: Bayard był symulantem. Udawał katalepsję z taką zręcznością, że zaimponował nawet przenikliwemu doktorowi zakładowemu; mnie także był oszukał, gdyby nie owo przelotne drżenie na tej trupiej twarzy.

Umyslnie mówiłem o tem zleceniu i moja strzała, rzucona na chybił trafił, doszła do celu. Gdy opuszczałem pokój, znałem tajemnicę tego człowieka, ale postanowiłem sobie, że jej nie wydam.

Bruce żądał mego orzeczenia i rady w tym wypadku. Podałem mu w krótkości kilka myśli i poradziłem, żeby nie zostawiać chorego samym, tylko czuwać nad nim, żeby jeden z dozorców siedział przy nim w ciągu nocy. Wróciliśmy następnie ze Standishem do salonu. Spędziliśmy jeszcze razem przyjemny wieczór i było już po pierwszej, gdy udaliśmy się na spoczynek.

— Miałby pan co przeciw temu, że bym jeszcze zobaczył numer sześćdziesiąty? — spytałem nagle, zwracając się do Standisha, który mnie odprowadzał do mego pokoju.

— Naturalnie, że nie, doktorze Halifax, bardzo to ładnie z pana strony, że się inte-

resujesz tym nieborakiem. Powiem Bruce'emu, żeby pana tam zaraz zrana zaprowadził.

— Potrzebowałbym zobaczyć teraz chorego — rzekłem.

— Teraz?

— Tak, jeżeli pan zechce pozwolić.

— Bez wątpienia, jeżeli pan sobie koniecznie życzy. Ale nie przypuszczam, żeby w jego stanie zaszła jaka zmiana. Otoczony jest staraniem, jakiego potrzebuje; dozorca jest przy nim.

— Chciałbym bardzo teraz go zobaczyć — powtórzyłem.

— Jeżeli się panu podoba — odrzekł Standish.

Zeszliśmy ze schodów; przeszedłszy przez zimne jak lód sklepienie i pracownię, zatrzymaliśmy się przed drzwiami małego pokoju, w którym leżał chory. Standish otworzył drzwi, trzymając w ręku lichtarz ze świecą.

Spojrzeliliśmy obydwa w stronę łóżka: przez chwilę nie mogliśmy nic dojrzeć, bo świeca dość słabe światło rzucała; nareszcie gdy płomień migać przestał, jaśniej się zrobiło. Dozorca, który miał czuwać nad Bayardem, leżał na ziemi bez ruchu, co do więźnia, ten zniknął.

— Wielki Boże! to była komedia! Wyknął się! — wołał gubernator.

Pochyliłem się nad dozorcą; rozebrano go z wierzchniego ubrania i leżał tylko w koszuli. Obróciłem go na plecy, opatrzyłem jego głowę i prosiłem Standisha, żeby kazał przynieść trochę wódki. Po upływie chwili dozorca wrócił do przytomności.

Otworzył oczy i spojrzał na mnie z wyrazem obłąkania.

— Gdzie jestem? — zapytał. — Co to za cud? Co się stało? Och! Przypominam sobie teraz... ten nędznik!... Pozwólcie mi iść... niema ani chwili do stracenia!

— Nie wolno wam się ruszyć przynajmniej przez dwie minuty — rzekłem mu. — Dostaliście brzydkie uderzenie w głowę i trzeba wam leżeć spokojnie, pomimo, że dość szybko przytomność wam wróciła. Zacho-

wajcie się spokojnie jeszcze przez chwilę, a wtedy będziecie mogli nam opowiedzieć waszą historję.

— Tymczasem pójdę kazać uderzyć na alarm — rzekł Standish, który spoglądał na nas zaniepokojony.

Opuścił pokój. Dozorca, widocznie tylko silnie ogłuszony, przychodził szybko do siebie.

— A teraz, panie, wszystko sobie przypominam — rzekł. — Przepraszam, ale ja nie znam pana twarzy.

— Jestem przyjacielem gubernatora — odrzekłem — doktorem z Londynu. Opowiedzcie mi teraz całą historję i spiescie się.

— Obchodziliśmy się wszystkie bardzo dobrze z numerem sześćdziesiątym — zaczął ten człowiek. — Był więźniem, ale to nie przeszkadza, że był jakby faworytem wszystkich. Oto tej nocy, był jakby umarły i myślałem sobie, że nieborakowi nie wiele się już należy; nagle czuję jego oczy otwarte szeroko, wpatrzone we mnie: „Simpkins, mów do mnie, nie krzycz! Jesteś człowiekiem umarłym, jeżeli krzykniesz; Simpkins, pomnij, że uratowałem ci kiedyś życie. — To prawda, numerze sześćdziesiąty, odpowiadam. — Otóż teraz ty kolejno musisz mi życie uratować. Pożycz mi swego kapelusza, surduta i daj klucze. Spiesz się. Jeżeli powiesz nie, zabiję ciebie; mogę to zrobić, schowałem broń pod materac. — Och! nie uciekniecie z więzienia, numerze sześćdziesiąty, odpowiadam. Zastężylibyście na przedłużenie kary, gdybyście to zrobili! — Muszę! — odpowiada z dzikim wzrokiem. Wyczytałem w dziennikach... muszę iść! mam kogoś, Simpkins, którego muszę uratować od losu gorszego, niż śmierć. A teraz, tak, czy nie? — Nie! — odpowiedziałem. Zaledwie to wyrzekłem, a on skacze z łóżka i porywa mnie za gardło. Przypominam sobie, że uczułem uderzenie, że oczy jego ciągle dziko na mnie patrzyły, a potem straciłem przytomność. Pierwszą osobą, którą później ujrzałem, był pan, wlewający mi brandy do gardła.

— Teraz, kiedy wam już lepiej — odrzekłem — pójdziecie powtórzyć to wszystko przed władzą.

Dozorca opuścił pokój, a ja poszedłem poszukać Standisha. Wszystko w zakładzie było w zamieszaniu, popłoch był ogólny. Nie było żadnej wątpliwości, że Bayard wyszedł z więzienia ubrany w strój dozorca. Jeden z portyerów to poświadczył. Zatelegrafowano do wszystkich stacyj kolejowych i posterunków policyjnych. Standish zapewniał, że więzień zostanie złapany nazajutrz. Gdyby nawet przypadkiem zjechał aż do Londynu, dzięki swemu kostiumowi zostanie tam schwytyany.

Pozostałem w Hartmoor przez większą część dnia następnego, lecz nadzieje Standisha się nie sprawdziły. Pomimo rozesłanych telegramów, nie było żadnej wiadomości o Bayardzie. Wiedziano teraz, że Simpkins miał pieniądze w kieszeni swojej kurtki; wziął był właśnie swoją pensję miesięczną i miał przy sobie około trzech funtów. Gdy się dowiedziano o tym fakcie, uwierzono w możliwość powodzenia ucieczki. Ponieważ nie pozostawało mi już nie do roboty w Hartmoor, wróciłem do Londynu dnia następnego i przyjechałem do domu w porze śniadania.

Spieszno mi było zobaczyć się z lady Kathleen, a nie wiedziałem, w jaki sposób z nią się skomunikować. Zostałem wybawiony z kłopotu w sposób zupełnie niespodziewany. Po południu, gdy wróciłem z moich wizyt, Harris mnie zadziwił, oznajmiając mi, że miss Levesen chce ze mną mówić. Wyśzedłem natychmiast na jej spotkanie i gdy się ze mną witała, zauważyłem, że wzrok miała dziwnie podniecony.

— Przypomina pan sobie moją chorą, lady Kathleen Church? — spytała.

— Doskonale — odrzekłem. — Mam nadzieję, że lepiej się czuje?

(Ciąg dalszy nastąpi).

myśli zasadnicze rozwija p. Lwow obszernie, wreszcie mówi: „Iluzją jest, jeśli sądzicie, że przez ten projekt zniszczone zostanie Królestwo Polskie. Termin ten żyje w sercach milionów narodu polskiego i wyrwać go z tamąd nie można. Wstępujecie na najfałszywszą drogę polityki krzywdy i pogroźek... Słowa dzielnego obrońcy sprawiedliwości o-klaskuje cała opozycja i... o dziwo... część centrum. Stanowczo zanoszą się na niespodziankę... Bo oto i typowy paździenikowiec Lerche, żąda, by podzielono artykuł X. projektu na dwie części. Niepodobniństwo bowiem głosować za „wydzieleniem gub. chełmskiej z granic Królestwa Polskiego“, mającym na celu tylko chęć zrobienia przykrości Polakom...

Rozpaczliwa nuta brzmi w przemówieniu Eulogiusza. Zaklina on Dumę rządców, by okazała się dość patrietyczną. Ale dawna pewność siebie władcy, gdzieś znikła. I Czichaczew jest jakiś inny, niż zwykle. Mniej już kategorię i zjadliwy. Stwierdza więc tylko, że wykreślenie słów o wyłącznie byłoby objawem bezsilności i strachu, a także potwierdzeniem nienaruszalności granic Królestwa. Ale zakłęcia Eulogiuszowe i wspomnienie Czichaczewa wrażenia już nie robią. W Izbie gwar. Zdenerwowanie wzrasta. Mało co słycać Kropotowa składającego deklarację w imieniu trudowików, oczywiście przeciwko „odłączeniu“. Sala żyje żywiołowym życiem. Nadchodzi bowiem moment kulminacyjny.

Przewodniczący ks. Wołkoński poddaje pod głosowanie pierwszą część art. X., tyczącą się wydzielenia nowej gubernii z granic Królestwa i 151 głosami przeciwko 105 ta część podstawowego artykułu zostaje obalona. Wówczas następuje drugie głosowanie nad pozostałą częścią tegoż artykułu, opiewającą: „Nowa gubernia zostaje poddana w ogólnym porządku pod władzę ministra spraw wewnętrznych“. I tu „za“ wypowiada się 126, przeciw 138 głosujących. Klęska nacjonalistów zupełna. Co czynić?... Żądają wychodzenia głosujących pojedynczo przez drzwi. I to przydaje się jednak nie na wiele. Za oddaniem gub. chełmskiej pod władzę ministra jest ostatecznie 135, przeciw temu 139. Rezultat przechodzi oczekiwania wszelkie. Przeważyli Niemcy nadbałtycy. W głosowaniu I części artykułu X. przeciwko „wydzieleniu“ byli wszyscy prawie paździenikowcy. W głosowaniu II., głosy ich się rozbiły. Poeciwy Chomiakow wstał z łóżka, by głosować tylko. Gućkowna niema wcale. To ogromnie znamienne. Czy nie dopuścił on czasami rozmyślnie do tego, co się stało dziś, by zobaczyć, jak przyjmą to w górze i odpowiednie środki przedsięwzięć przy III. czytaniu? Pozostała jeszcze kwestya ograniczeń, choć tych już część odpada *eo ipso*. „Wydzielenie z granic Królestwa“, jako zasada stanowczo przepadła, ale uzależnienie nowej gubernii bezpośrednio od ministra zależy od czterech głosów — to pamiętajmy. Ostatnie czytanie za jakich dni piętnaście zapewne.

Pośrednictwo mocarstw w wojnie włosko-tureckiej.

Z Berlina donoszą: Inicytywa Rosyji w sprawie wspólnej interwencji pokojowej mocarstw w Rzymie i Konstantynopolu znalazła żywy pokład w Berlinie i Wiedniu i zaznaczyć wypada, że zanim jeszcze p. Sazonow otrzymał aprobatę mocarstw wschodnich, już mocarstwa centralne zawiadomiły go, że godzą się na poczynienie kroków przyjaźnielskich w interesie pokoju. Oczywiście już sam stosunek sojuszowy wyklucza możliwość, by Austro-Węgry lub Niemcy wystąpiły z propozycjami, zasadniczo odbiegającymi od zasad polityki włoskiej, zadokumentowanych aneksją Trypolidy.

Na razie idzie jedynie o wysondowanie zapatrywań Włoch i Turcyi na kwestyę zawarcia pokoju. Dopiero po tej przygotowanej, nastąpić może właściwa ku doprowadzeniu do pokoju zdążająca akcja. Jeśli *Agencja Stefanięgo* ogłasza, że Włochy mogą o tyle tylko odpowiedzieć na pytanie, pod jakimi warunkami zgodzą się na pokój, o ile nie tknięta będzie kwestya dokonanej przez nie aneksji Trypolidy i Cyrenaiki, — to takie postanowienie kwesty najzupełniej odpowiada intencjom mocarstw i pod tym względem krok ich nie przedstawia żadnych trudności.

Jeżeli jednakowoż dotychczasowe zabiegi mają charakter przygotowawczy jeno. to jednak zdążają one do stworzenia podstaw dla akcji bardziej pozytywnej. Na razie Rzym ma wypowiedzieć swe zdanie, a gdy już mocarstwa otrzymają odpowiedź rządu włoskiego, wówczas zwrócą się do Konstantynopola i tam poczynią podobne, jak w Rzymie, kroki.

Jakie będą miały powodzenie te zabiegi, dziś sądzić trudno. Największą trudność sprawić będzie niezawodnie stanowi-

ska Porty, od której trudno oczekiwać zdania się na łaskę i niełaskę przeciwnika. Ale tu wkracza w grę wola mocarstw. Skoro one pragną pokoju, będą musiały umilknąć patrietyczne ambicje Ottomanów, którzy mimo całego bohaterstwa szczupłych wojsk swych w Trypolisie nie mają dość siły, by wywrócić porządek rzeczy, stworzony przez ogłoszenie włoskiej aneksji Trypolidy i Cyrenaiki. Dlatego też, jak z jednej strony przestrzedz należy przed zbyt różnymi horoskopami, tak z drugiej niema powodu do prorokowania z góry bezowocności zabiegów mocarstw.

Jakoż dobrze zwykle w tych sprawach poinformowana *Koeln. Ztg.* mniema, że pośrednictwem zainicjowane w chwili, jej zdaniem, bardzo odpowiedniej przez ministra Sazonowa na wszelkie widoki pomyślnego skutku. Bardzo dobrze wróży jej skwapliwość, z jaką Austro-Węgry i Niemcy pospieszyły z użyczeniem swego poparcia dyplomacyi rosyjskiej. Prawdopodobnie wszystkie mocarstwa zdecydowały się porzucić dotychczasowe swe stanowisko obojętnych widzów. Im zaś rozważniej pokierowana będzie akcja pośrednicząca, tem rychlejszy i pomyślniejszy będzie jej wynik. Jest zaś pragnieniem wszystkich żywiołów zan łowanych w pokoju, by bezcelowy krwi rozlew ustał w jak najkrótszym czasie.

Najbardziej mistycznie w razie zapatruje się na sprawę prasa francuska. Tak n. p. mniema *Journal des Débats*, że przedwczesne proklamowanie aneksji, które faktycznie nie przyprawiło Turcyi o żadne straty terytoryalne, każe wątpić o skuteczności akcji pośredniczącej. Mocarstwa nie mogą doradzać Turcyi wydania terytoryów, pozostających dotąd w jej ręku. Mocarstwa mogą nalegać tylko na dojscie do skutku słusznej ułogę, lecz nie złożenie broni przez jedną ze stron walczących. Warunki pokoju podyktować byłoby, zdaniem tego pisma, rzezą Turcyi, nie Rzymu.

London. *Biuro Reutersa* dowiaduje się z kół dyplomatycznych o nowych usiłowaniach mocarstw w sprawie pośrednictwa pokojowego między Włochami a Turcyą. Przed 10 dniami ze strony rosyjskiej wyłonił się projekt, aby 5 mocarstw podjęło się pośrednictwa pokojowego. Projekt ten powstał przed znanem zajściem w Bejrucie, które atoli na usiłowania pokojowe nie miało żadnego wpływu. Zadaniem, które mocarstwa mają rozwiąć, jest porozumienie się wspólnie, aby tak w Rzymie, jak i w Konstantynopolu mogły być przedłożone takie propozycje pokojowe, które przez oba te państwa mogłyby być przyjęte.

Strajk górników w Anglii.

Strajk więc, któremu rząd angielski tak usilnie starał się zapobiedz, wybuchł — i dzisiaj już tylko o to iść może, by trwał przynajmniej jak najkrócej. Nawet jednak i na to jakoś się nie zanosi, skoro dalsze rokowania pracodawców z górnikami i rządem odroczone do przyszłego tygodnia, bez oznaczenia nawet ścisłego terminu.

Strajk objął wszystkie kopalnie angielskie. Liczba strajkujących przekroczyła 1 milion.

Zgromadzenie Związku górników uchwaliło jednomyślnie kwestyę indywidualnej płacy minimalnej poruczyć komitetowi wykonawczemu i upoważniło go do dalszych rokowań. Po zgromadzeniu Związku górników udeśli się prezydium jego do ministerstwa, aby konferować z premierem Asquithem. Pracodawcy konferowali osobno w pobliżu ministerstwa. W Glasgowie 50 parowców nie mogło odpłynąć z powodu braku węgla.

W sferach handlowych wogóle panuje przygnębienie; trudności, wynikające ze strajku, przenoszą się coraz więcej na przemysł i handel; cierpi wiele komunikacja na lądzie i morzu. Nawet główne linie kolejowe ogłaszają, że plany jazdy prawdopodobnie ulegną zmianie. Prawie wszystkie koleje przygotowują ograniczenie ruchu; połączenia jednak osobowe okrętami z kontynentem zdaje się nie ucierpić wcale.

Strajkujący zachowują zupełny spokój. Prezes gabinetu Asquith oświadczył w Izbie gmin, że wszyscy właściciele kopalni, z wyjątkiem właścicieli z Walii południowej i Szkocyi, zgodzili się na projekt rządowy. Natomiast reprezentanci robotników odpowiedzieli, że swej uchwały z dnia 2 lutego o minimalnej płacy nie mogą czynić zawisłą od rokowań z pracodawcami, ani też poddać jej rewizji.

KRONIKA.

Lwów, 2 marca.

Kalendarz.

Niedziela (3 marca):
Kunegunda. — Kazimierza. — Lwa pap.
Wschód słońca o godzinie 6:05 rano, zachód słońca o godzinie 5:07 po południu.
Poniedziałek (4 marca):
Kazimierza. — Pakosława. — Archypa.
Wschód słońca o godzinie 6:02 rano, zachód słońca o godzinie 5:08 po południu.
Temperatura. O godzinie 12 w południe + 12 stopni C.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu marcu wolno polować na: kozły, głuźce i cietrzewie, (koguty), dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.
Sprzedawać nie wolno: jeleni, kozłów od 15 zajęcy, jarząbków, kuroptw i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedazy: łanie, sarny (kozy), cieleta, śpiczaki, tudzież kury głuźców i cietrzewi.

— JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński wyjechał dziś do Krakowa, celem wzięcia udziału w uroczystości ingressu księcia Biskupa krakowskiego ks. Adama księcia Sapiehy na stolicę biskupią.

Na uroczystość tę wyjeżdżają również dzisiaj JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badien, P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski i szef biura prezydyjalnego, radca Namiestnictwa Antoni Schultis.

Z powodu wyjazdu P. Namiestnika odpadną jutrzejsze audyencye.

— Przyjazd księcia Biskupa krakowskiego Adama ks. Sapiehy do Krakowa. Z Krakowa donoszą w uzupełnieniu wczorajszego depesz: U wejścia do kościoła Maryackiego oczekiwało przybycia księcia Biskupa ks. Sapiehy duchowieństwo miejscowe. — Świątynie wypełniły tłumy publiczności. — Ks. Biskup wszedłszy do kościoła pomodlił się przed wielkim ołtarzem, a następnie przemówił do zebranych, podnosząc, że Kraków słusznie jest nazywany sercem Polski, a zarazem małym Rzymem. Gorąca i głęboka wiara cechowała zawsze Kraków, a ta przepiękna świątynia wniesiona została kosztem mieszczan krakowskich. Także tak licznie w kościele zebrany lud świadczy o żywej wierze. Mowca przybył, aby pod opieką Matki Boskiej pracować dla dobra dusz swej diecezji.

Z kościoła ulicami odświetlone przybranymi, udał się ks. Biskup do pałacu biskupiego. Tam u wstępu powitał go kanclerz konsystorza ks. kanonik Nikiel, ofiarowując ks. Biskupowi klucze, sól i chleb. Ks. Biskup udał się do kaplicy pałacowej, gdzie chóór uczniów małego seminarium odśpiewał: *Ecce sacerdos magnus*. Ks. Biskup udzielił zebrany błogosławieństwa, poczem udał się do swych apartamentów.

O godzinie 5 po południu przedstawiła się ks. Biskupowi kapituła katedralna z ks. Biskupem Nowakiem na czele. Ks. Nowak przedstawił ks. Biskupowi kanoników, z którymi on długo rozmawiał.

Z powodu zapowiedzianego na niedzielę uroczystego ingressu ks. Biskupa Sapiehy do katedry na Wawelu już wczoraj rozpoczął się przyjazd gości. Pierwszy przybył ks. Biskup przemyski Pelczar. Dalsi goście przyjadą dziś i jutro. Z kraju przybędą wszyscy Biskupi r. i greco. katolicy, P. Namiestnik, P. Marszałek krajowy, z Wiednia PP. Ministrowie Zaleski i Długosz, oraz szef sekcji dr. Cwikliński.

— Uroczysty chrzest i spuszczenie na wodę nowego okrętu wojennego „Tegethoff“ w dokach „Stabilimento tecnico“ w Trieście odbędzie się dnia 21 b. m., o godzinie 10 przed południem w obecności Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i Leopolda Salvatora, oraz ich Małżonek.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Blanka raczyła najłaskawiej objąć funkcje matki chrzestnej nowego okrętu.

— Z Uniwersytetów. PP. Jan Kazimierz Zaacek rodem z Zatora, Alfons Eisinger rodem z Kocmantia, na Bukowinie otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich, a Zuraeh Rauchwerger, rodem z Kołomyi, stopień doktora praw.

Pp. Łukasz Staśko, rodem z Borzęcina, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw, a Stanisław Nowak, rodem z Brzostka, stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 3 b. m., prof. gimn. dr. M. Janelli: „Konfederacye w Polsce“. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 1. 6. Początek o godz. 5 wieczorem.

— Obywatelstwo honorowe. Rada m. Rzeszowa na czwartkowym swem posiedzeniu nadała obywatelstwo honorowe swemu pośłowi JE. dr. Leonowi Bilińskiemu.

□ Rozwiązanie Rady miejskiej w Drohobyczu. Wskutek rezygnacyi przeważnej

części członków Rady miejskiej w Drohobyczu, a w szczególności burmistrza, zastępcy burmistrza, 4 asesorów, 21 radnych i 4 zastępców, reprezentacya gminna w Drohobyczu nie ma wymaganej ustawy gminną z r. 1889 liczby członków, potrzebnej do powzięcia jakiegokolwiek uchwały, a tem samem stała się niezdelną do spełnienia ciężących na niej obowiązków ustawowych.

Na zasadzie § 112 ustawy gminnej z r. 1889 Namiestnictwo w następstwie tych stosunków rozwiązało obecnie urzędującą Reprezentacyę miejską w Drohobyczu. Aż do wprowadzenia w urządowanie nowej reprezentacyi gminnej poruczyło Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym tymczasowemu zarząd spraw gminnych dotychczasowemu burmistrzowi Rajmundowi Jaroszewi, przydając mu w porozumieniu z wydziałem krajowym jako mężów zaufania: Władysława Januszewskiego notaryusza, jako zastępcę burmistrza; dr. Dawida Falka, adwokata jako pierwszego asesora; Henryka Kumerkera, dyrektora rafinerii nafty jako drugiego asesora; Wiktora Staromiejskiego; dr. Jarosława Oleśnickiego; Mikołaja Kuśnierza (Derewaka); Jakóba Feuersteina; Aleksandra Bergwerka; dr. Izzydora Lauterbacha; Mateusza Michała Balickiego i Jana Niewiadomskiego piekarza.

Starosta w Drohobyczu otrzymał równocześnie polecenie bezzwłocznie wprowadzenia w urządowanie tak kierownika tymczasowego zarządu, jak i mężów zaufania.

Rzezą tymczasowego zarządu miejskiego będzie załatwić bieżące sprawy gminne i przeprowadzić jak najrychlej wybory nowej reprezentacyi miejskiej.

— Na dochód krajowego Towarzystwa opieki nad dziećmi we Lwowie. Pod protektorem P. Namiestnikowej Zofii Bobrzyńskiej i JE. Prezydenta dr. Aleksandra Mniszek Tehorznickiego, daną będzie w teatrze miejskim dnia 7 b. m. o godzinie pół do 4 na dochód krajowego Towarzystwa opieki nad dziećmi we Lwowie, sztuka Rostanda „Romantyczni“, poprzedzona koncertem przy współudziale artystów śpiewaka Józefa Manna i pianisty Jarosława Leszczyńskiego.

Sprzedają biletów zajęły się uproszone panie, by w ten sposób przysporzyć dochodu temu wielce pożytecznemu Towarzystwu, którego celem oteczenie opieką najbardziej potrzebujących i opuszczonych sierót.

— Uroczyste otwarcie kursu współdzielczego we Lwowie odbędzie się w sali Muzeum technologicznego przy ulicy Bourlarda 1. 5 w niedzielę, dnia 3 b. m., o godzinie 11 przed południem. Abonament na cały cykl wykładów kosztuje kor. 20. Wstęp na wykłady jednego dnia kor. 1. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretaryat stale urzędujący w sali Muzeum technologicznego między godz. 4 — 7 po południu.

— Drugie biuro sprzedaży biletów kolejowych we Lwowie. Z początkiem marca b. r. otwarte zostanie we Lwowie, oprócz już istniejącego biura miastowego kolei państwowych (w pasażu Husmanua), drugie biuro sprzedaży biletów kolejowych. Biuro to prowadzone przez „Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo dla podróży i transportu“, przy ul. Kościuszki 1. 7, wydawać będzie bilety dla ruchu lokalnego kolei państwowych dla ruchu związkowego kolei austriackich i węgierskich, oraz ruchu zagranicznego.

— O »Irydionie«, jako dziele scenicznym i jego wystawieniu na scenie lwowskiej wygłosi staraniem „Kuznicy“, Związku kształcącej się młodzieży polskiej, odczyt p. Adam Zagórski we wtorek, 5 b. m., o godz. 6:30 wieczorem w sali Instytutu fizycznego (Długosza 8). Bilety wstępu po 1 kor., 50 i 20 hal. do nabycia wcześniej w księgarni p. B. Połonińskiego.

— Zmiana siedziby krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk. Z powodu nieprzewidzianego przeznaczenia do demolacyi domu przy ul. Czarnieckiego 1. 6, gdzie dotychczas mieścił się krajowy Związek zdrojowisk i uzdrowisk, nastąpiło przeniesienie jego siedziby do domu pod l. 9 przy ul. Romanowicza. W nowym tym domu zajęły lokale parterowe: Składnica krajowych wód mineralnych i galie. Zakład kredytowy zdrojowisk, na I. piętrze zaś pomieszczyły się biura: Zarządu krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk, dyrekcji Zakładu kredytowego, oraz redakcyi i administracyi tygodnika *Nasze Zdroje*.

— Z Kasyna miejskiego. W sobotę, 9 b. m., przedstawienie amatorskie „Gwałtu, co się dzieje“, komedia w 3 aktach A. hr. Fredry. Bilety od środy wydaje sekretaryat, początek przedstawienia punktualnie o godz. 7 wieczorem.

— Teatr ludowy im. Słowackiego daje we wtorek, dnia 5 marca b. r., w sali „Sokoła“ w Brodach jedno przedstawienie ze współudziałem pp. Konstancyi Bednarzewskiej, Rowińskiej i Bieleckiego, artystów teatru miejskiego we Lwowie. Odegrana będzie 4 aktowa sztuka Hermana Sudermana p. t. „Gniazdo rodzinne“.

— Klub polsko-węgierski mieści się od dnia 1 marca b. r. wspólnie z Towarzystwem im. Kościuszki przy ul. Sykstuskiej 1,

56 a. w parterze. Zebrania członków odbywać się tam będą we wtorki, czwartki i niedziele od godz. 6 wieczorem począwszy. Z dniem 7 b. m. rozpocznie się kurs nauki języka węgierskiego. Rozpoczenia przyjmuje się w powyższych oznaczonych dniach w lokalu klubu.

— **Z prasy.** Z dniem dzisiejszym wyszedł ostatni numer dziennika *Goniec* wydawanego we Lwowie.

— **Choroba posła hr. Koziebrodzkiego.** Z Kairu donoszą: Jak wiadomo, poseł Tadeusz hr. Koziebrodzki powrócił z uroczystości koronacyjnych w Siamie przed 4 tygodniami poważnie chory do Kairu i musiał się zatrzymać w znanej miejscowości leczniczej Heluan pod Kairem. Hr. Koziebrodzki nabawił się w Siamie malarii, tudzież podzwrotnikowej czerwonki (dysenterji) i przychodzi bardzo powoli do zdrowia. Niedawno wystąpiły komplikacje na tle wątroby. Pacjent musi jeszcze dłuższy czas pozostać w Heluanie. Opieką lekarską otoczył go znany lekarz z miejsca kąpielowego Kudowa, sztabowy lekarz marynarki austriackiej w stanie spoczynku, dr. Jan Brodzki.

— **Dla zagrożonego gruźlicą ucznia,** który ma być wysłany dla poratowania zdrowia do Zakopanego, nadesłano do administracji *Gazety Lwowskiej* pod znakami 00 kwotą 10 koron.

△ **Zgubiono:** zegarek srebrny z monogramem L. S.; książeczkę galic. Kasy oszczędności na 380 kor.; złotą bransoletkę łancuszkowej roboty; 60 kor. w rulonie.

△ **Znaleziono:** pulares, zawierający 10 kor. i rozmaite zapiski; pulares z kwotą 2 kor. i kluczykiem.

△ **Klacz gniada,** którą przytrzymał wczoraj błąkającą się na ulicach miasta, może odebrać właściciel w rzeźni miejskiej.

△ **Nagle zasłabnięcie.** W Rynku zachorował wczoraj nagle niejaki Mikołaj Żerebecki i padł na bruk nieprzytomny. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego odwoziło go do szpitala powozem.

△ **Hazard w kawiarni »Reunion«.** Wczoraj przytrzymała policja w kawiarni „Reunion” przy grze w „ferbla” kilkanaście osób. Z przytrzymałymi graczami spisano protokoły. Epilog tej sprawy rozegra się przed kratkami sądowymi.

△ **Znikł bez śladu.** Wermistrz Jan Kessler — jak doniesiono tutejszej policji — znikł jeszcze w niedzielę bez śladu, wyszedłszy ze swego mieszkania.

† **Zmarli w ostatnich dniach:** we Lwowie, Franciszka Matauszek, wdowa po kontrolorze urzędu loteryjnego, w 63 r. życia; Józefa Jabłonowska, wdowa po adwokacie, w 76 r. życia;

w Zakopanem Julian Paar, starszy inżynier przy kierownictwie regulacji Dniestru w Stanisławowie, w 41 r. życia.

w Krakowie, Ignacy Sobolewski, kupiec, weteran s roku 1863 i Sybirak, b. prezes Stow. kupców i młodzieży handlowej, członek Kongregacji kupieckiej, asesor sądu handlowo-przemysłowego etc., w 67 r. życia;

w Przewrotnem, Kamila z Dolińskich Ostoja Palitalska, właścicielka dóbr ziemskich, w 63 r. życia.

Kronika zagraniczna.

* **Eksplodują w fabryce broni.** Do *Köln*. Zg. donoszą z Dellbrück o wybuchu w fabryce broni, który pociągnął za sobą śmierć dwu robotnic a zranienie trzech innych.

* **Ekscesy sufrażystek.** Wczoraj był Londyn widownią największych ekscesów sufrażystek; tak gwałtownych demonstracji sufrażystki dotychczas jeszcze nie urządziły. Grupy ich przeciągały przez dzielnicę miasta Whitechapel, Piccadilly, Haymarket i t. p. na drodze wszędzie niszczyły sklepy i wybiły w nich szyby, nakoniec dostały się przed mieszkanie prezesa gabinetu i wybiły w nim szyby. Jakoteż w pałacu ministerjalnym. Aresztowano 60 osób.

* **Pola złotodajne.** Z Nikolajewska telegrafują: W dolinie rzeki Samur, dopływu Dnaju, odkryto bogate pola złotodajne, które potajemnie eksploatowało około 300 Chińczyków i Koreańczyków. Trzy grupy poszukiwaczy złota zawiadomiły o tem władze. Również znaczne pokłady złota odkryto w dolinie dolnego biegu Amuru.

* **Wykopalisko.** Z Salonik donoszą: w Kanie pod Katerina u stóp Olimpu odkryto starożytny grobowiec, a w nim 5 sarkofagów z napisami i szeregi pięknych kolumn.

Związek polski niewiast katolickich we Lwowie.

Zataczająca coraz szersze kręgi działalność Związku niewiast, stała się przedmiotem ożywionych rozpraw na walnym zgromadzeniu jego tak liczących, a gorliwych członków.

Jak wiadomo Związek, pod przewodnictwem p. Celiny Przetockiej, składa się z czterech sekcji: katechizmowej, tanich kuchni,

ogrodów robotniczych i opieki nad młodemi kobietami. Każda z nich znoi się i administruje autonomicznie, z osobnem przydyum i własnym wydziałem. Każda z tych wystąpiła z oddzielnem sprawozdaniem, które razem wzięte tworzą sporą już publikację, uwagi godny obraz nader rozległej i użytecznej, chociaż w cichości prawie pełnionej pracy kobiet.

Sekeya katechizmowa (przewodnicząca p. Zofia Onyszkiewiczówna) postępując w myśl swego założenia, zaprzętała się nadto szatnią, dostarczeniem odzieży, zwłaszcza zimowej, dla ubogiej dziatwy. Rozdano więc kilkadziesiąt sztuk okryć, sukien i bielizny. Krzątano się dalej i z powodzeniem około wysłania na wieś w czasie wakacyjnym chorewitych, bądź spragnionych słońca i powietrza dziewcząt z proletaryatu Lwowa.

Sekeya tanich kuchni (przewodnicząca p. Eugenia Korytkowa) obejmuje: studenczką (przy ul. Cłowej), akademicką (Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy Uniwersytetu) i trzy miejskie przy ul. Sobieskiego, Gródeckiej i Zamarynowskiej. Kuchnia studencka rozwinęła się stonkowo najświetniej, widocznie była pomoc w tej formie młodzieży naszej udzielana była bardzo potrzebna, co więcej, staje się dziś dla niej niedoścignona. Wydano tu w roku sprawozdawczym, w codziennej obecności pań dyżurnych 43.669 obiadów. Akademicka walczy jeszcze z niedoborem, ale spełnia zadanie swoje należycie. W trzech kuchniach miejskich, prosperujących pomyślnie (z wyjątkiem może zamarynowskiej, uboższej w klientelę) wydano ogółem obiadów 70 953, po cenie chyba minimalnej 30 halercy, co dla garncącego się tutaj biedactwa, a często i wstydliwiej nędzy, prawdziwym jest dobrodzieństwem!

Sekeya ogrodów robotniczych (przewodnicząca p. Kazimiera Neumannowa), niemal jeszcze w fazie początkowej, pochłubić się może przecież pewnym dorobkiem. Przedewszystkiem zorganizowano się odpowiednio i mimo niesprzyjającą porę, wszczęto z rozmachem wstępne czynności. Oprócz czasowej ofiary p. Antoniego Franza (4325 sąż. kwadr. przy ul. Gipsowej na 100 działek ogrodowych), otrzymano dar z gruntów p. Maryi Sozańskiej i inżyniera Władysława Śniadowskiego. Na nymyślnie wybranym, słonecznym terenie, urządził z wiosną prof. dr. Władysław Kubik pierwszy ogród wzorowy. Spodziewaną też jest decyzja Reprezentacji miasta, zezwalająca na zajęcie gruntów miejskich na obwodzie zewnętrznym wszystkich prawie dzielnic Lwowa, a to według wskazówek ogrodnika miejskiego, p. Stanisława Piątkowskiego. Sekeya nie tai bynajmniej, że w roku pierwszym jej czynności rezultat ogólny okazał się mniej widoczny. Ale praca to nie na sezon, dzieło „praktycznego miłośnictwa” pełnić się będzie przecież latami. Napawa zaś ją radością, że przyjęło się już w szczęśliwej chwili rzucone tutaj hasło: „polskie kobiety-polskim robotnikom”!

Opieka nad młodemi kobietami, (przewodnicząca p. Helena Czapelka), przy najbardziej skomplikowanym zadaniu i arcytrudnym aparacie, zapuściła przecież silniejsze i trwałe już korzenie w mieście i społeczeństwie. Wyniki jej są wprost zastanawiające. Podług sprawozdania, agendy zwiększyły się tu w r. z. w dwójnasób. Dzięki gromadzonemu skrzętnie środkom materialnym służyła opieka wszczestronniej i swobodniej, na każdy prawie do niej zwrócony odzew, chociaż jak sama zaznacza, „do pełniejszego urzeczywistnienia zamierzeń jeszcze tak daleko!” Utworzona przez opiekę t. zw. misya kolejowa (przy ofiarnym udziale pań-małżonek wyższych urzędników kolei na dworcach zamieszkałych) interweniowała w roku sprawozdawczym w 406 wypadkach. W Schronisku (plac Kapitulny l. 2) przebywało w r. 1911 ogółem 1014 bezdomnych kobiet (z liczbą noclegów 3789). Biuro pośrednictwa, chroniące głównie od wyzysku kantorów stręczycielskich, załatwiło 1374 klientek. Tyśiączne więc zastępy niewieście znalazły tu pomoc, ochronę, radę, pracę i zarobek. A co najważniejsze: moralne zdrowie. Gdyby tylko na tej jednej sekeyi ograniczała się działalność Związku, już miałby on niezaprzeczalny tytuł do wdzięczności ze strony ogółu.

Członkowie Związku zbierają się na tygodniowe zebrania. Treścią ich odczyty i dyskusye. O najżywniejszych kwestyach mówili tu wybitni prelegenci z pośród profesorów Uniwersytetu, publicystów, społecznych działaczy i koryfeuszów ruchu kobiecego.

W d. 21 maja z. r. urządził Związek pierwszy we Lwowie i w Galicyi (a w ogóle na ziemiach polskich) „Dzień kwiatowy” z którego dochód w sumie 9337 kor. 42 hal., pozwolił na zasilenie i korzystny rozwój humanitarnych przedsięwzięć Związku.

„Ten pomyślny wynik prac naszych — powiada sekretarka — zawdzięczamy zapałowi, energii i pracowitości pań związkowych, którym drogę jest nad wszystko hasło: Bóg i Ojczyzna, a nieobojętna gorzka niedola bliźnich!”

Wskutek odbytych w końcu walnego zgromadzenia wyborów powołane zostały do wydziału na następcę trzeohlecie panie: Celina Przetocka (przewodnicząca), Helena Czapelka (I. wiceprzewodnicząca), Wiktorya Gaudiowa (II. wiceprzewodnicząca), Wanda Ustanowska (sekretarka), Amalia Włodzimirska (skarbniczka),

Eugenia Korytkowa, Eleonora ks. Lubomirska, Marya Magdówna, Felicya Ostrożyńska, Marcelina Pikorowa, Marya Sozańska, Aniela Szawłowska, Aleksandra Zabielska i Eugenia Zawadzka.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert „Lutni”. — Pożegnanie p. Manna). „Trzeba odrobić zaległości za dwa lata” powiedziała „Lutnia” i za jednym zamachem uczciła dwa jubileusze: Schumanna (1910) i Liszta (1911). Schumanna „Requiem za Mignon” op. 98, b. (napisaną w r. 1849 do słów Goethego i poraz pierwszy wykonaną w Düsseldorfie 21 listopada 1850) kompozycję tak prostą i serdeczną jak natura samego twórcy, śpiewała „Lutnia” przed laty równie jak potężną „Wszchemoc (Allmacht)”, pieśń Schuberta w przeróbce Liszta na solo tenorowe i chór męski z orkiestrą. Nowością natomiast był występ X. z wielkiego oratorium Liszta „Chrystus”, nad którym Liszt pracował kilkanaście lat (rozpoczęte 1853 w Weimarze, skończone 1866 w Rzymie), utwór opiewający wjazd Chrystusa Pana do Jezorolimy. Dzieło, jak prawie wszystkie Liszta, nierówne, ma obok ustępów pierwszorzędnej wartości i piękności dużo miejsc pustych, pretensjonalnych. Oprócz tego odśpiewał chór męski z orkiestrą Reinholda Beckera (ur. 1842, b. kierownik wiedeńskiej „Liedertafel”), „Poranek w lesie”, rzecz pisaną w uszlachetnionym „Liedertafel” stylu i doskonale w chórze brzmiającą, a chór mieszany *a capella* cztery drobniejsze utwory: nie wiele mówiącą „Pieśń wieczorną” Romaszka (prezes Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie), niezbyt fortunną przeróbkę na chór mieszany znanego chóru męskiego Niewiadomskiego „Siyu koniu!”, Rameau-Gounoda „Ciche ustronie” z nieznośnym *mormorando*, które w poważnym koncercie powinno być wykluczone i ładną nastrojową rzecz Svendsena „Cisza nocny”.

W wykonaniu dawała się czuć przede wszystkim tak u solistów, jak i u chóru pewna niedyspocyja. Czy to pozostałość po minionym świeżo karnawale, czy następstwo nieznośnej aury obecnej lub dusznej atmosfery sali — trudno dociec. Faktem jest, że tak p. Mund (tenor), rozporządzający nadzwyczajnym materiałem głosowym, jak p. Andrzejewicz (tenor) p. Lipanowicz (bas), a nawet pna Elektorowiczówna nie mogli rozwinąć głosów należycie. P. Mund walczył nadto z tremą; podparty przez chór odzyskiwał pewność siebie i z łatwością przekrzykiwał wszystkich — zostawiony sam sobie tracił kontenans. Jestto jednak głos (jako materiał) pierwszorzędny i można mu przyszłość ładną prorożkować... Ale uczyć się, uczyć trzeba, bo obecnie ani emisja, ani łączenie tonów, ani frazowanie nie są ustalone.

Pomijając tę ogólną „chrypkę”, chóry sprawiły się dzielnie, a nawet orkiestra 15 p. p. na odjeździe ze Lwowa trzymała się stosunkowo jeszcze niezle. Zachowamy ją w pamięci jako jedną z najlepszych w swoim czasie (pod ś. p. Konopaskiem) orkiestr wojskowych.

Dyrygował niestrudzony Cetwiński. Gdy się człek patrzy na jego wargę i zapał, zapomina po prostu lata jego... lata swoje... lata „Lutni”. A tych lat już tyle... tyle!...

Na łódce ciągniętej przez białego gołąbka Gralu odplynął od nas Mann... obawiam się, że na długo. Związany z grodem naszym tyłu węzłami, zawita doń zapewne nie raz, ale czy zechce stanąć znów na tych deskach, na których stał pierwszy krok, które ułatwiły mu wstąpienie pewną stopą na deski jednej z najpierwszych scen świata. Żegnamy go z mięszaną żal, bólu, ale radości i dumy zarazem, życząc mu, by wjazd jego na szybko szubującej, elektryką pędzonej, łódce Grala w Operze nadwornej był równie gorąco oklaskiwany, jak odjazd na łódce naszego teatru z mozołem toczącej się na workach popychanych przez maszynistów.

E. Walter.

II. Wieczór sonatowy Henryka Melcera i Wacława Kochańskiego odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego, w środę, 27 b. m. Obaj artyści posiadają już we Lwowie ustaloną markę, a pojawienie się ich na estradzie koncertowej ściągą do sali zawsze tłumy amatorów prawdziwie pięknej muzyki. Bilety na wieczór sonatowy sprzedaje skład nut Zadurowicza, ul. Akademicka l. 8.

Sympatyczny głos Niemca o Galicyi. Major K. Bernhardt ukończył w wiedeńskiej *Polnische Post* cały szereg artykułów o Galicyi. Autor, który u nas bawił kilkanaście lat, przywiązał się do nas i do naszego kraju i wbrew rozpowszechnianym zagranicą wieściom, o „Bärenlandzie”, kończy swoje piękne studium słowami: *Extra Galiziam non est vita, si est vita, non est ita*. Fakt bardzo charakterystyczny i dla nas bardzo miły!

Wystawa »Krajobraz polski« została otwarta w Warszawie dnia 1 b. m. w sali ratuszowej. Jest ona bardzo interesująca. Dużem jej urozmaiceniem są obrazy stereoskopowe. Jeden stereoskop na 50 obrazów stanowi panoramę Krakowa. Wystawa „Krajobraz Polski” ze względu na cenę bardzo okazuje ubezpieczona jest na 100.000 rb.

Warszawski teatr lutek rozpoczyna dziś w lwowskim Kasynie miejskim swoje przedstawienia. Obszerniejsze sprawozdanie o tym teatrze i pierwszym przedstawieniu zamieścimy w poniedziałkowym numerze *Gazety*.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W sobotę, 2 marca, o g. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej: „Marya Stuart”, dramat historyczny J. Słowackiego. — W sobotę, 2 marca, o godz. pół do 8 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna”, operetka. — W niedzielę, 3 marca, o godz. pół do 4 po poł.: „Dom otwarty”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. — W niedzielę, 3 marca, o godz. pół do 8 wieczorem: „Thais”, opera. — W poniedziałek, 4 marca, „Irydyon”, Z. Krasieńskiego. — We wtorek, 5 marca „Traviata”, opera w 4 aktach J. Verdigo; I-szy gościnny występ Jadwigi Francillo-Kaufmann, primadonny nadwornej Opery wiedeńskiej, oraz przedostatni gościnny występ Karola van Hulsta. — We środę, 6 marca, „Irydyon”. — We czwartek, 7 marca, o godz. 3 po południu na dochód „Krajowego Towarzystwa opieki nad sierotami” „Romantyczni”, komedia w 3 aktach E. Rostanda; o godz. 7 wieczorem „Rigoletto”, opera w 3 aktach Józefa Verdigo. Drugi i przedostatni gościnny występ Jadwigi Francillo-Kaufmann, primadonny nadwornej Opery wiedeńskiej, oraz ostatni i pożegnalny występ Karola van Hulsta. — W piątek, 8 marca, po raz pierwszy (nowość) „Topiel”, dramat w 5 aktach, napisał Stanisław Przybyszewski. — W sobotę, 9 marca, o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zaczarowane koło”, baśń dramatyczna; o godz. pół do 8 wieczorem „Cyrułik Sewilski”, opera komieczna. Ostatni i pożegnalny występ Jadwigi Francillo-Kaufmann, primadonny nadwornej Opery wiedeńskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W niedzielę, 3 marca, o godzinie 3 po południu „Cyganeria Warszawska”. W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „W Trzęsawisku”. — W poniedziałek, 4 marca, „Ulubieniec Kobiet”, krotokhwiła.

„Boska” i „Nieboska” wobec nauk społecznych.

(Odczyt prof. Kostaneckiego).

Już sam tytuł „Nieboskiej” mógł jednego skłonić do badań nad wewnętrznym pokrewieństwem utworów Krasieńskiego i Dantego, zarazem do wyjaśnienia, dlaczego poeta taki, a nie inny tytuł nadał swemu arcydziełu. Lecz w istocie dotąd zasadniczych, głębszych analogii w koncepcjach nie umiano znaleźć, dokonał tego częściowo dopiero prof. Kostanecki, w swym wczorajszym odczytciu p. t. „Boska” i „Nieboska” wobec nauk społecznych.

Tytuł „Nieboskiej” nie wynika koniecznie z treści poematu. Przyjął go też autor dopiero w r. 1835, a jeszcze w r. 1833 nosił się z zamiarem nadania tytułu „Mąż”. Rzecz ciekawa, że o przyczynach tej zmiany nawet korespondencja nas nie objaśnia. Znajdujemy wprawdzie w r. 1831 wzmiankę o Dantem i w listach późniejszych uwagę, że „szelma Dant wwiercił mi się do duszy”, ale żadnego objaśnienia genezy pomysłu.

Trzeba więc zatem uzbroić się w porównawczy materiał myśli społecznych i zupełnie odmienną metodą szukać rozwiązania problemu.

Krasieński jakby pod wpływem „Nieboskiej” przechodzi do „Snu”, gdzie już otwarcie wprowadza Dantego. A ze względu na to, że łącznik między „Boską” i „Nieboską” musiał się we „Snie” uwydatnić, należy porównać najpierw „Sen” z „Boską komedią”.

W XVII. pieśni „Piekiła” przechodzi Dant w swej wędrówce do lichwiarzy sieczonych ognistym deszczem. Lichwiarze ci są dla indywidualnego rozpoznania niedostępni. Poeta po znakach na torbach u szyi poznaje poszczególnych z nich. A mamy analogiczny ustęp w „Snie” o siedzących kupcach, których dusze przeszły w wory. Używa więc Krasieński tego samego motywu anonimowości ze stanowiska duszy, co Dantę ze stanowiska ciała. Lichwiarze Dantego to kupcy florenccy, a kupcy Krasieńskiego to reprezentanci giełdy nowoczesnej. Obaj poeci zajmują się wybitnymi przedstawicielami kapitału;

a kapitał to anonimowość, spółki akcyjne to *sociétés anonymes*. Uderzająca jest więc analogia Krasińskiego i Dantego.

Przejdźmy zaś od „Piekiła“ do „Raju“. Dante jest już w sferach wyższych i kiedy z tych sfer spogląda na ziemię wydaje się mu ona dziwnie mała, jakby ziarno piasku. Lecząc widzi swą małą Florencję i wywołuje w XV. pieśni ducha Cacciaguidy by przeciwstawić Florencję z r. 1150 epoce współczesnej mu. Przeciwstawia dzisiejszy zbytek dawnej prostocie. Porównywa dawne znakomite rody i dzisiejszych przybyszów. Razi go twórczenie „wielkiej Florencji“, *confusione delle persone*, a z niechęcią patrzy na domy bankierskie, prowadzone przez ludzi nowych; razi go dysharmonia między osobą a majątkiem. Widzimy tu zaś łączność z motywem lichwiarzy. Trzeba sobie to uprzytomnić, że kapitał opanował przemysł, że szło tu o ewolucję od feudalizmu do kapitalizmu. — Dante zajmuje wobec tych przemian stanowisko opozycyjne, konserwatywne, jest „utoipistą wstecz“, jak go trafnie nazwał Klaczko.

Krasiński opisuje w „Śnie“ mechanicznie pracujących robotników i wypowiada myśl, wyrażoną też u Carlyle'a; przedstawia ich duszę, jako zmechanizowaną zupełnie; robotnicy ci są anonimowi, bo są wytworem anonimowego kapitału. Tych zmechanizowanych pracowników przeciwstawia Krasiński czasom Danta, kiedy wyrobicy ci byli wolni i osobisci. Mamy więc analogię do opowiadania Cacciaguidy. Dante wprowadził swego dziada, Krasiński Danta. Ale Krasiński nie jest wstępnym utopistą, jak tego dowodzi ustęp, kiedy przemawia dziecko robotnicze i rzewnie się skarży na doleg. Gdyby Gerhart Hauptmann znał ten urywek, dziwiłby się pewnie, jak ten arystokratyczny panicz wyprzedził go swymi myślami o lat kilkadziesiąt. Ze słów tych wieje nowoczesny duch socjalny. — Dlatego nie można mówić o pewnych analogiach do Dantego, ale jedynie o parafrazie. Przeciwstawiono poddanych feudalnych i kapitalistycznych. Tyle można powiedzieć o stosunku „Boskiej komedji“ do „Śnu“, a wypada z kolei rozpatrzyć stosunek „Nieboskiej“ do „Śnu“.

Bezimienna rzesza o której Pankracy mówi: „ludziom podłym, nieznanym nadano imiona“, to tłum wielce różnorodny; spotkamy tu więc najpierw rzemieślników, jak robotnik lyoński, przejściowa forma przemysłu, od domowego, nakładowego do fabrycznego. A temat to właśnie niezwykle wdzięczny i ciekawy do opracowania, który zużył też Hauptmann w „Tkaczach“. Wprowadził też autor cały tłum służących, rzeźników, chłopów, a jednolitość nadaje im antagonizm przeciw Okopom św. Trójcy, przeciw feudalizmowi. Są tylko pewne uboczne momenty, które to nieco komplikują, więc obecność bankierów w Okopach i postać rzemieślnika, co słusznie woła: „śmierć kupcom i dyrektorom fabryk“, ale niestety kończy. „śmierć panom, co noszą jedwabie“.

Inna więc ta rzesza bezimienna niż w „Śnie“. W „Śnie“ to rzeczy raczej, niż ludzie, w „Nieboskiej“ to nowi ludzie, co powstają przeciw tym, którzy mają tradycję, pozycję towarzyską. Ztąd większa analogia z Dantem. Ale nie można mówić tu o wpływach Danta na Krasińskiego. Autor „Nieboskiej“ odtwarzał to, na co patrzył, a myślał zapewne o dwu ewolucjach francuskich z lat 1789 i 1830, będących antagonizmem przeciw feudalizmowi. Ztąd anachronizmem jest robotnik lyoński, bo takie typy wytwarza dopiero ruch antykapitalistyczny od r. 1831. Okoliczność ta wskazuje na to, że nie tylko w kole saint-simonizmu należy szukać źródeł jego pomysłów, ale jak wynika z naiwnego komunizmu agrarnego w słowach Pankracego: „trzeba wydzielić każdemu grunt“, w źródłach polskich, a mianowicie w programie emigracyjnego pisma *Nowa Polska* z r. 1833 i w ogóle w pokrewnych szerzących się wówczas poglądach.

By zmianę tytułu na „Nieboska“ zrozumieć, trzeba powrócić do porównania Dantego ze „Śnem“. Krasiński każe nam widzieć dusze, rzeczy nieistniejące, bo dostał się pod wpływ Danta, przedstawiającego dusze jak ciała. Uległa też „Nieboska“ Dantemu pod względem myśli przewodniej; autor wprowadził myśl odwetu; Pankracy unicestwia Boga, Bóg unicestwia Pankracego, Henryk dla poezji rzuca żonę i poezja dławi go i mści się na nim przez usta żony i Orca, a ten motyw sądu ostatecznego właściwy też i „Boskiej“, częstokroć też tak przez malarstwo interpretowanej. Podczas gdy w „Śnie“ mamy piękno dni dzisiejszych, martyrologię czynsową i wskazanie na niebo, w „Nieboskiej“ są tylko potępieni, *comédie infernale* jak powiedział Klaczko. Ale gdy zestawimy „Tkaczów“ Hauptmanna i „Nieboska“, widzimy, że wobec beznadziejnego końca sztuki Hauptmanna, zakończenie u Krasińskiego jest optymistyczne.

Albowiem Bóg końcowy to nie jest Bóg socjalny, aleanarodowy. A Krasiński prawdziwie patriota, choć przekonany, że *nous seuls, nous sommes la Pologne*, nie chce pogodzić się z tą myślą, że może z feudalizmem razem Polska zginie i wyraża nadzieję, aby ci

novi homines uratowali naród od zguby. Dlatego „Nieboska“, choć weszła do panteonu arcydzieł wszechświatowych, nosić będzie zawsze napis: *Polonus perit*.

Wywodom znakomitym szan. prelegenta można chyba jedynie przyklasnąć i wyrazić życzenie, by znalazł się możliwie rychło ktoś, kto by rozpatrzył w całości stosunek sztuki Krasińskiego i Dantego z równą bystrością i zrozumieniem rzeczy, jak prof. Kostanecki w odniesieniu do poglądów społecznych.

Adam Fischer.

Otwarcie państwowej szkoły przemysłowej dla zawodów budowlanych.

Buczacz, d. 1 marca 1912.

Dnia dzisiejszego otwarto w Buczaczu państwową szkołę przemysłową dla zawodów budowlanych, t. j. murarstwa, ciesielstwa, kamieniarstwa i studniarstwa. Otwarcie nastąpiło bardzo uroczyste, przy licznych udziałach obywatelstwa miejscowego i powiatu buczackiego.

Starym zwyczajem rozpoczęto rok szkolny nabożeństwem w kościołach obu obrządków, które odprawili proboszczowie, a to ks. prałat Gromnicki i ks. kanonik Nestajko. Po nabożeństwie udali się wszyscy uczestnicy wraz z młodzieżą szkolną do gmachu OO. Bazylianów, gdzie w większej sali rysunkowej nastąpiło uroczyste otwarcie nowego Zakładu.

W uroczystości wzięli udział: duchowieństwo obu obrządków, reprezentowane przez sędziwego ks. prałata Gromnickiego, ks. kanonika Nestajkę, reprezentanta konwentu OO. Bazylianów w osobie ks. Sofrona Sokołowskiego i katechetów ks. Baranowskiego i ks. Skąbubę. W zastępstwie nieobecnych w kraju marszałka powiatu br. Błażowskiego, reprezentowali powiat pp.: wiceprezes Józef Wolgner z członkami Rady powiatowej, posłowie do Rady państwa pp.: Władysław Serwatowski i burmistrz naszego miasta p. Bernard Stern, poseł sejmowy Stanisław Henryk hr. Badeni, z ramienia Namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej starosta dr. Tadeusz Żebracki, radca Namiestnictwa i starosta p. Ludwik Bernacki, naczelniczy władz rządowych i autonomicznych, tudzież liczne grono urzędników wszelkich dykasteryj, dyrektor gimnazjum p. Franciszek Zych, oraz dyrektorowie szkół ludowych i wydzielonych z gromnem nauczycieli; wreszcie cała Rada miejska z burmistrzem i zastępcą burmistrza p. Burzyńskim na czele i liczna publiczność ze sfer rzemieślniczych i przemysłowych, wśród których nowo założony Zakład naukowy żywe wzbudził zainteresowanie.

Delegat Rządu starosta dr. Żebracki powołując się na reskrypt Ministerstwa robót publicznych i na zarządzenie c. k. Namiestnictwa i Rady szkolnej kraj., podniósł, że jedynie dzięki wielkiej ofiarze śmi. gminy m. Buczacza założenie tej szkoły w tak szybkim tempie przyszło do skutku. Miasto Buczacz bowiem na pierwszą wiadomość o projekcie założenia tego rodzaju szkoły we wschodniej Galicyi, oświadczyło gotowość do najdalej idących, a nawet możność finansową przekraczających ofiar, byleby założenie tej szkoły jak najprędzej doszło do skutku. To prawdziwie obywatelskie stanowisko gminy zadecydowało w wysokim stopniu o założeniu szkoły w Buczaczu. Także Wydział krajowy, dzięki zabiegom posła ziemi buczackiej Stanisława Henryka hr. Badeniego, przyznał na cele utrzymania tejże szkoły stałą roczną subwencję w kwocie 4000 kor. Za przykładem Wydziału krajowego poszły w dobre zrozumianym interesie kraju tutejsza Rada powiatowa, tudzież Izba handlowo-przemysłowa, wyznaczając na powyższe cele znaczną subwencję.

Po przedstawieniu kierownika nowej szkoły, dotychczasowego inspektora szkół przemysłowych uzupełniających i znawcy galicyjskiego szkolnictwa przemysłowego p. Tarczałowicza i omówieniu programów i celów szkoły, ogłosił starosta dr. Żebracki szkołę jako otwartą i zakończył życzeniami na pomyślność nowego zakładu.

Następny mowca poseł do Rady państwa burmistrz Stern powitał w serdecznych słowach zebranych, a w dłuższym przemówieniu dziękując obecnym za liczny udział w tej uroczystości, podniósł zasługi JE P. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego, P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Dembowskiego, a w szczególności obecnego delegata p. Tadeusza Żebrackiego, który nie szczędził trudów i kilkakrotnych jazd do Buczacza, celem doprowadzenia tego doniosłego dzieła do skutku na pomyślność miasta, powiatu, kraju i społeczeństwa, podnosząc zarazem, że jedynie poparcie kraju i powiatu spowodowały, że gmina miasta Bucza mogła sprostać swemu zadaniu, mimo, że znajduje się w bardzo przykrych warunkach finansowych. Mowca prosił obecnego posła p. Władysława Serwatowskiego, aby wspólnie z nim zajmował się dalszym rozwojem tej instytucji, która wobec zamierzonej budowy szkoły, tem większej potrzebuje opieki. Mowę swoją zakończył burmistrz wspomnieniem o sprawie

dliwych i miłościwych Rządach sędziwego Monarchy Cesarza Franciszka Józefa, wznosząc na cześć Jego trzykrotny okrzyk, który obecni wszyscy z entuzjazmem powtórzyli.

Po burmistrzu zabrał głos wiceprezes Rady powiatowej p. Wolgner w imieniu powiatu. Wzwał on młodzież do wytrwałej i zgodnej pracy na polu uprzemysłowienia kraju, gdyż jedynie tą drogą dojdziemy do dobrobytu. Zarazem życzył miastu w imieniu wydziału powiatowego pomyślnego rozwoju i chluby z nowego Zakładu.

Wielkie wrażenie wywarła mowa wygłoszona w języku ruskim przez radnego i proboszcza ks. kanonika Nestajkę, który w ciepłych i serdecznych słowach, nakłaniając do wspólnej pracy i bratniej zgody, zakończył swą mowę apelem do młodzieży, aby w tym kierunku postępując, podniosła dobrobyt swój i kraju.

Ostatni z mowców kierownik zakładu, po obszernym omówieniu programu i celu szkoły nadmieniał, że szkoła ta składać się będzie z następujących działów, a to trzyletnich działów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich, a w razie potrzeby i oddziału studniarskiego, dwurocznej szkoły dla młodzieży będącej w wieku szkolnym tj. 12 i 14-letniej, a nadto z szeregu kursów zawodowych ze wszystkich gałęzi przemysłu.

Już w obecnym roku projektowany jest cały szereg takich kursów, a to: kurs szewski, stolarski, studniarski, buchalteryjny, ślusarski i t. d.

W czasie uroczystości nadeszły liczne telegramy z całego kraju. Jeden z pierwszych telegrafował P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski w następujących słowach: „Szkoła życzę gorąco najpomyślniejszego rozwoju, rzetelnego z niej pożytku miastu i krajowi“.

Uroczystość zakończyła się wspólnym zdjęciem fotograficznym przed gmachem szkolnym.

Związek ziemian.

W sali obrad galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się wczoraj — jak to już w poprzednim numerze po krótko donieśliśmy — walne zgromadzenie Związku ziemian.

Obrady zgromadzenia zajął krótkim przemówieniem prezes Jan bar. Konopka. Stwierdziwszy pomyślny rozwój Związku w ostatnim trzechleciu, w czem wielką zasługą dyrekcji, zwrócił mowca uwagę zgromadzenia na pomyślny fakt, że ziemiaństwo nie pozbywa się obecnie tak lekkomyślnie ziemi, jak dawniej. W dalszym ciągu swego przemówienia podniósł mowca z naciskiem, że Związek ziemian w zupełności odpowiada swoim celom i przeznaczaniu t. zn. stał się ogniskiem ziemiaństwa. W końcu poświęcił bar. Konopka kilka słów gorącego wspomnienia zmarłym członkom Związku s. p. Stanisławowi Bryczyńskiemu, Szezurowskiemu, Jakubowskiemu i Treterowi.

Pamięć zmarłych uczcił zgromadzenie przez powstanie.

Po przyjęciu przez zgromadzenie do wiadomości protokołów z ostatnich dwóch walnych zgromadzeń Związku, zwyczajnego i nadzwyczajnego, przedłożył dyr. p. Dąbowski sprawozdanie dyrekcji z czynności za rok 1911.

W sprawozdaniu tem stwierdza dyrekcja, że z końcem ubiegłego roku liczył Związek 334 członków, reprezentujących 1439 udziałów, z łączną kwotą 719,500 kor., na poczet której wpłacono 693,593 kor. Z zadowolaniem stwierdza dalej dyrekcja, że ruch wkładek na rachunek bieżący i na książeczki oszczędnościowe wzrósł znacznie. Z końcem roku sprawozdawczego pozostało wkładek na rachunku bieżącym 1,389,198 kor., na książeczkach wkładowych kwota 910,593 kor., łącznie zatem wkładek 2,299,791 kor. Znaczący przypływ gotówki w formie wkładek w ostatnim kwartale roku sprawozdawczego sprawił, że z końcem roku sprawozdawczego pozostawało stosunkowo nie wiele weksli w reeskoncie, a mianowicie w Banku austro-węgierskim na kwotę 348,777 kor. i w Banku krajowym na kwotę 186,700 kor. W ciągu roku ruch weksli był znaczny, a stosunek z Bankami dodatni.

Wskutek stosunkowo do zadań Związku szczerzej podstawy własnego kapitału, musiano przeważnie stosować przy udzielaniu kredytu formę wekslową, bez wątpienia nie raz nie dosyć wygodną dla rolników i nie do wszystkich celów kredytu zupełnie odpowiednią. W pewnej mierze udzielano też kredytu w formie kaucyonowanych rachunków bieżących, a w wypadkach koniecznych pożyczek skryptowych. W roku sprawozdawczym udzielono nowych kredytów na kwotę 2,491,600 kor. Stan pożyczek łącznie z resztą lat ubiegłych wynosi z końcem roku sprawozdawczego kwotę 3,317,981 kor.

Kredyty przyznawał Związek na zaspokojenie uzasadnionych potrzeb gospodarczych i takich, których zaspokojenie było pomocnym do utrzymania, czy nabycia ziemi, oraz wzmocnienia jej produktywności. Z przyzna-

nych w roku sprawozdawczym 2,491,600 kor. pożyczek przypada na: uregulowanie stanu interesów właścicieli dóbr 621,800 kor., eskont promes pożyczek hipotecznych 275,600 kor., pomoc przy działach rodzinnych 45,000 kor., nabycie bydła na opasy 187,000 kor., zaliczki zbożowe 369,500 kor., eskont czynszów dzierżawczych 12,000 kor., kredyt obrotowo gospodarczy 88,700 kor.

Usilnem staraniem Związku było uczynić kredyt dla członków możliwie tanim, to też z chwilą, gdy zwiększone już nieco obroty uczyniły by to możliwym, zniesiono polityczny w latach ubiegłych dodatek administracyjny, przez co zmniejszył się koszt opłaconego oprocentowania o 1/10 procentu. Odtąd pobiera Związek przy kredytach wekslowych oprocentowanie o 1 1/2% wyższe, niż każdorazowa stopa Banku austro-węgierskiego. Przy kredytach w rachunku bieżącym oprocentowanie z dołu w wysokości 2% ponad każdorazową stopę Banku austro-węgierskiego przy eskoncie weksli i 1 promille prowizji przy półrocznym zamknięciu tych rachunków.

Z pożyczek wypłaconych przez Związek w latach 1909, 1910 i 1911 w sumie 6,243,742 kor., spłacono dotychczas gotówką 2,925,761 kor., z czego w roku sprawozdawczym 1,337,277 kor. Uwzględniając przeznaczenie kredytów na cele rolnicze, należy uznać spłacalność tę za zadowalającą. Z 150 znaczniejszych pożyczek kredytowych spłacono w r. 1911 w całości 52, częściowo ponad obowiązkowo przewidziane spłaty 3. Spłacone normalnie 94, a zaległości wykazują 1 dłużnika.

Z kredytu Związku ziemian korzystają coraz liczniejsze szeregi ziemian tak właścicieli, jak i dzierżawców, a wśród nich także osobistości mające stosunki majątkowe zupełnie uregulowane i gospodarstwa zasobne. Należy to uważać za objaw dodatni świadczący, że maleją wpływy szerzonej sztucznie opinii, jakoby Związek miał służyć wyłącznie tylko celowi podtrzymywania upadających organizmów gospodarczych.

Związek starał się o pożyczki długoterminowe hipoteczne na hipoteki dóbr członków. W ciągu roku 1911 wyrobiono takich pożyczek 8 z łączną sumą 696,000 kor. Związek starał się być użyteczny dla gospodarstw członków także przez dostarczanie robotników sezonowych z Królestwa Polskiego. Akcja ta napotyka na znaczne trudności, które tylko dłuższa praktyka usunąć zdoła. Dostarczono do 20 gospodarstw 390 robotników.

Zamknięcie rachunkowe wykazuje zwyczaj w kwocie 51,551 kor., które jako zysk ma w myśl statutu posłużyć do wypłacenia dywidendy od udziałów, oraz zasilenia funduszu rezerwowego i funduszu strat.

Oceniając obiektywnie rezultat pracy i rozwoju Związku w roku sprawozdawczym, należy uznać, że we wszystkich pozycjach widocznym jest postęp i rozwój.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Karczewski, Rayski, Nowosielecki, Klemens hr. Dzieduszycki, hr. Mycielski, Bocheński, Gawroński, Śmiałowski, Dydyński, Puzyna i Turnau, udzielono dyrekcji w myśl wniosku komisji rewizyjnej, przedstawionych przez p. Laskowskiego, absolutoryum z rachunków i wyrażono tak dyrekcji, jak radzie nadzorczej pełne uznanie i wdzięczność za prawdziwie obywatelskie spełnianie obowiązków.

Z kolei w myśl sprawozdania rady nadzorczej, przedstawionego przez p. Rozwadowskiego, uchwaliło zgromadzenie przeznaczyć z czystego zysku za rok 1911 w kwocie 51,551 kor. na 4% dywidendy od udziałów 26,772 kor., na fundusz rezerwowy 10,310 kor., na fundusz możliwych strat 5,155 kor., na tanyenty 5,155 kor., na remuneracye 1,700 kor., resztę zaś w kwocie 2,457 kor. przenieść na rachunek roku bieżącego.

W końcu dokonało jeszcze zgromadzenie wyboru członków komisji rewizyjnej i rady nadzorczej.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali ponownie pp.: Kazimierz Laskowski, Klemens hr. Dzieduszycki i Władysław Niwicki.

Do rady nadzorczej wybrani zostali ponownie pp.: Stanisław Dydyński i Jan Rozwadowski.

Na tem zakończyły się tegoroczne obrady walnego zgromadzenia Związku ziemian.

Przegląd mód.

Zapowiedzi wiosny.

Dziwne wieści krążą o zbliżającej się modzie: zapowiadają „paniers“ krynoliny i tem podobne upiększenia dawnych czasów... dla dawnych ludzi.

Bo moda przedewszystkiem powinna się stosować do swej epoki, odpowiadać wymaganiom smaku, życia i obyczajów ludzi, dla których się ją tworzy. „Koszycki“ strojnisi z Trianon, potworne krynoliny byłyby

krzyżącym nonsensem w automobili; przy party tennisa do niemożliwości rażąco i śmiesznie wyglądałby elegancka ubrana w wspaniałą, rozdętą suknię XVIII. wieku. A przytem kobiety nie zechcą rozstać się z terazniejszymi gorsetami, które pozostawiają im swobodę ruchów, miękkość linii i smukłość sylwetki, nie zgodzą się na powrót do tej rzeczy strasznej, przez Francuzów do wzięcia nazwanej: „la taille en pot de fleurs“.

Tworzyć rzeczy proste, a szczególnie nigdy nie postarzać sylwetki kobiecej, zachować jej w każdej nowej zmianie linii giętką, smukłą, harmonijną — oto, co powinno być ideałem mody.

Zadaniem krawca jest odmłodzić, nie zaś, jak niektórzy robią, pogubić, skomplikować, postarzać kobietę. Panie, miłujące linię prostą, prawdziwie artystyczną, nie zgodzą się na takie dziwolagi, mogące być uważane jedynie za zepsucie dobrego gustu i stylu, nie dadzą się skusić przez te dziwaczne pomysły nawet wtedy, gdy będą pochodziły z głośnych, pierwszorzędných firm paryskich.

Co więcej wiosna przyniesie?

Jedwab, jedwab i jeszcze raz jedwab. Gładka i mieniąca się opalowo tafta ma zapewnić powodzenie na sezon wiosenny. Lekka popelina, królewska „charmeuse“ cięsz się będą względami pań, wiernych ich miękkości i elegancji.

Co do kapeluszy, moda ich jest łatwiejszą do przeniknięcia, niż zazdrośnie ukrywane tajemnice sukien i kostiumów. Jak zwykle, fasony będą najrozmaitsze, ale teraz już łatwo da się przewidzieć, że upodobanie wykwiłntnych pań skieruje się ku formom podniesionym od przodu i szlachetnym „marquis“ zawsze stylowym i młodzieńczym. Przybranie składa się prawie wyłącznie z piór rajszych ptaków i egretek, które teraz, jak fontanna drżących kropel, prosto tryskają ku górze, nie rozkładając się leniwie, jak przedtem.

I w tej dziedzinie tafta jest najmłodniejszym materiałem: robią z niej toczki bardzo podniesione, kapelusze mniejsze i większe, marszczone, fałdowane i drapowane, różne berety. Jedwab jest królem mody wiosennej, a panowanie jego zostało z entuzjazmem powitane przez wszystkie eleganckie kobiety. Dzisiejsza moda jest piękna i kapelusze bywają przeliczne. Wielkie i małe, toczki i czapeczki, wszystkie mają swój wdzięk, do wszystkich można przystosować osobiste wymagania i najwybredniejsze pomysły. — Trzeba sobie tylko umieć zdać sprawę, kiedy co należy włożyć na głowę?

W łożu teatralnej ślicznie wygląda profil główki kobiecej w dużym pluszowym, aksamitnym czy też jedwabnym kapeluszu „Gainsborough“. Wielkość jego nikomu nie zawadza, chyba najbliższym sąsiadom z łoża, zwykle krewnym lub dobrym znajomym, którzy chętnie, bez sarkania nawet w duchu, czynią to ustępstwo z wygodnego widzenia na rzecz estetyki kobiecej!

W salonie na „five o'clock'ach“, w dyskretnie zlagodzonej świetle elektrycznym, bajeczne ma ramy dla siebie olbrzymi kapelusze, przybrany spływającymi płaczącymi piórami strusiemi lub wzniesionymi egretekami.

Odpowiednim terenem dla stylowej linii wygiętych skrzydeł jest barwny obraz wyścigów, gdzie z łoż i trybun wykwitają miłe dla oka miękkie pióropusze i przepych rajszych ptaków na mieniących się w słońcu aksamitach i jedwabkach.

Ala, jak będą wyglądały takie kapelusze, takie duże ronda, takie artystyczne wygięcia, takie „pleureuses“, takie egrety, pióra, rajszych ptaków ogony, na ulicy, w tłoku, w chmurny, błotnisty dzień, przy zakłapanem odzieniu. Jak wyglądają te dumne arcydzieła sztuki, potrzebujące ram i przestrzeni, w ciasnym demokratycznym tramwaju?

Nina.

Poradnik

dla oszczędnej kuchni domowej.

Niedziela: Zupa pomidorowa. Polędwica wołowa z rusztu. Czerwona kapusta. Mus pomarańczowy.

Poniedziałek: Rosół z makaronem. Sztuka mięsa z sosem trybulkowym. Ryż z kwaśną śmietaną.

Wtorek: Zupa jarzynowa. Pieczeń wieprzowa. Fasolka na kwaśno. Naleśniki z serem.

Środa: Zupa rybna z kluseczkami. Karp po żydowsku. Pierogi z powidłami.

Środa: Zupa grochowa z kiełbaskami. Kotlety cielęce siekane. Sałata z kartofli i selera. Kompot.

Czwartek: Zupa kartoflana. Gołąbki albo kruszka cielęca w potrawie. Kasza krakowska z koperkiem. Buchty.

Piątek: Zacierki na mleku. Kalafior. Łupacz z sosem tatarskim. Purée z kartofli. Legumina cytrynowa.

Śobota: Zupa grzybowa ze śmietaną i krupkami. Kotlety z ryby morskiej, sos kaparowy. Legumina krakowska z kaszką.

Sobota: Kapuśniak na żeberkach. Klops (czyli zabój). Kasza perlowa ze sioniną. Jabłka w koszulkach z kruchego ciasta.

Przepisy:

Fluderki i ozorowce w marynacie. Oczyszczoną rybę nasolić mocno na dwie godziny, tymczasem ugotować smak z jarzyn surowych, cebuli, grzybów i żabka czosnku. Gdy wygotowane, przecedzić i tym smakiem zalać rybę; niech tak trzy razy zawsze, poczem wyjąć i włożyć ostrożnie do naczynia kamiennego albo porcelanowego i zalać octem winnym, przegotowanym z korzeniami i troszkę cukru. Po dwóch dniach marynowane ryby są gotowe. W zimnie, szczelnie przykryte, trzymają się długo.

Szprotki w oliwie. Szprotki ułożyć w naczynie kamienne albo fajansowe i przełożyć liśćmi bobkowymi. Rozkłócić następnie dwie łyżki stołowe marmolady pomidorowej na pół klg. szprotek z dobrą oliwą, zalać tem szprotki, przykryć szczelnie i na 15 minut wstawić w gorący piec, poczem wyjąć i od razu wynieść na zimne miejsce. Jeżeli pokrywa zakwitowana, to kilka miesięcy marynata utrzyma się doskonale.

Nowina.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ciągnięcia losów. Przy wczorajszym ciągnięciu wiedeńskich losów komunalnych główna wygrana w kwocie 300.000 koron padła na los serya 2296 nr. 43, 20.000 kor. na los ser. 1922 nr. 9, 10.000 kor. na los ser. 470 nr. 56.

Przy wczorajszym ciągnięciu losów węgierskiego Czerwonego Krzyża główna wygrana w kwocie 30.000 kor. padła na los 2097 nr. 23, 2.000 kor. na los ser. 2912 nr. 45.

Przy ciągnięciu losów „Basilica“ główna wygrana w kwocie 30.000 kor. padła na los 4519 nr. 78, 2.000 kor. na los ser. 1656 nr. 10.

Bilans Anglobanku wykazuje, wedle doniesień z Wiednia, czysty dochód w kwocie 10,251.000 kor.; dywidenda wyniesie 19 kor. od akcyi t. j. 7½ pre.

OSTATNIA POCZTA.

W Sejmie dolno-austriackim p. Miklas i tow. przedłożyli wniosek o reformę ordynacyi wyborczej na podstawie pluralności.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu węgierskiego wypełniła dyskusja formalna, oraz głosowanie imienne nad urlopami. Przy końcu posiedzenia p. Antal, z partii rządowej, wniósł, aby ze względu na ważność sprawy postawiono przedłożenie wojskowe na pierwszym punkcie porządku dziennego, a na drugim prośby o urlopy. Powstał w Izbie hałas taki, iż przewodniczący zawiesił posiedzenie.

Gdy pod przewzięciem przewodniczący chciał poddać pod głosowanie wniosek p. Antala, lewica opuściła salę, poczem wniosek przyjęto wśród burzliwych oklasków ze strony partii rządowej.

Węg. Biuro kor. zaprzecza doniesieniu jednego z pism porannych, jakoby hr. Khuen-Hedervary miał już gotowy projekt reformy wyborczej i zakomunikował go przewodniczącym różnym stronnictwom.

Na wczorajszym posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych p. Piou uzasadniał wniosek z projektem ustawy, aby prezydent Republiki miał prawo zawierania układów z mocarstwami zagranicznymi. Zastakował on nadto ministra Delcasségo za zawieranie tajnych umów w r. 1900.

Po przemówieniu prezesa gabinetu Poincarégo, który domagał się nieograniczenia praw rządu, podnosząc równocześnie, że rząd chętnie podda się kontroli parlamentu i opinii publicznej, wniosek dep. Piou odrzucono 372 głosami przeciw 146.

Następnie odbyła się dyskusja nad interpelacyami polityki zagranicznej. Następne posiedzenie w piątek.

Włoska Izba deputowanych przyjęła wszystkie artykuły projektu ustawy o monopoli ubezpieczenia na życie. We wtorek rozpoznie się dyskusja budżetowa.

Tureckie ministerstwo wojny donosi, że krążownik włoski ostrzeliwał 26 z. m. Zeletny koło Homs i starał się wysadzić na ląd wojska, spotkał się jednakże z oporem tureckim.

Z Teheranu donoszą: Przypuszczają, że rokowania z byłym szachem są bliskie ukończenia. Otrzyma on pensję 75.000

tomanów rocznie, a prócz tego jednorazowo 70.000 tomanów na zapłaty dla swych zwolenników. Ta ostatnia kwota będzie mu później ściągana z pensji po 10.000 tomanów rocznie.

Z Salar ed Daulehem nie przyszła do skutku uгода.

Jak już doniesiono, Salar ed Dauleh zajął Kermanszach. Obecnie maszeruje on na Humadan.

Urzędowo donoszą, że stan rzeczy w Reszt i okolicy jest rozpaczyliwy. Zwolennicy b. szacha — jak się zdaje — zupełnie opowiali położenie.

Według depeszy nadanej onegdaj o godzinie 7 wieczorem w Pekinie, walki między powstańcami a wojskiem lojalnem, oraz rabunek miasta trwały przez cały dzień. Plondrujących 10 żołnierzy aresztowano. Większość zbuntowanych żołnierzy opuściła wieczorem miasto. Szkody obliczają na 3 miliony fut. szter. Wojska lojalne patrolują po ulicach miasta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 2 marca. (Tel. pryw.) Policja uwięziła dziś niejakiego Jana Słószczyka, wydalonego przed trzema miesiącami służącego klasztoru Jezuitów. Słószczyk podejrzany jest o spełnienie wczorajszego zamachu morderczego w zakrystyi kościoła Jezuitów. Na ubranu aresztowanego znaleziono ślady krwi.

Wiedeń, 2 marca. Najd. Arcyks. Karol Franciszek Józef wyruszył dziś na czele swego szwadronu z Bolesławia (Bunzlau, w Czechach) do Kołomyi, dokąd przybył ma 15 kwietnia. Najd. Arcyks. Zyta pozostała w Brandysie.

W Kołomyi pozostaną Najd. Arcyksięstwo z małemi przerwami aż do jesieni. Co do dalszej służby Najd. Arcyksięcia od jesieni 1912 nie powzięto dotychczas żadnego postanowienia.

Wiedeń, 2 marca. Wiener Ztg. ogłasza: Najj. Pan nadał radcy Niemiętnictwa i kierownikowi starostwa w Wadowicach, Zdzisławowi Geppertowi, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Dworu.

Najj. Pan nadał radcy policji w Krakowie, Władysławowi Swolkienowi, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł radcy Rządu.

Wiedeń, 2 marca. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło na przedsięwzięcie roku pozwolenia na podjęcie przedwstępnych robót technicznych około normalno-torowej kolei lokalnej od miejsca między stacyami Żywiec, a Huta Fryderyka austriackich kolei państwowych aż do połączenia z linią kolejową Oświęcim-Dwory — właścicielowi dóbr Oskarowi Rudzińskiemu w Osieku w spółce z radcą Dworu i dyrektorem dóbr Arcyksiężących w Żywiec Wacławem Umlaufem i posłem sejmowym właścicielem dóbr Karolem Hemplem w Malcach.

Bochum, 2 marca. Związek trzech stowarzyszeń górniczych t. j. Zjednoczenie starszych górników, stowarzyszenie Hirsch-Dunckér i polskie zjednoczenie zawodowe wydały odezwę do niemieckich górników tej treści: Przeszło 800.000 górników strajkuje w Anglii. Podziwu godna jest jedynomyślność, z jaką górnicy angielscy podjęli walkę strajkową o minimalną płacę, konieczną do utrzymania. Angielscy górnicy nie żądają od górników niemieckich strajku na znak sympatii. Natomiast spodziewamy się, że górnicy niemieccy na czas trwania strajku w Anglii zaprzestaną przynajmniej pracy po za szczytą (ponad umówione godziny).

Budapeszt, 2 marca. Pester Lloyd omawiając stanowisko rządu węgierskiego w przedmiocie interpretacyi § 43 projektu ustawy wojskowej o powoływaniu rezerwistów zapasowych, pisze, że ani węgierski prezydent ministrów, ani większość Sejmu węgierskiego, ani nawet opozycja, z którą rokowano, nie miała na myśli ukręcać praw Korony. Węgry świadome są tego, że połączone to byłoby z niebezpiecznymi następstwami, gdyby chciały kwestyonować prawa Korony, poręzione ustawami. Tak samo też przejęte są Węgry przeświadczeniem, że prawa parlamentu muszą pozostać nietknięte. W końcu weźmie górę przekonanie, że tekst tyle omawianej rezolucyi, która zresztą weale nie jest znana, zawiera tylko oświadczenie, mające znaczenie akademickie.

Budapeszt, 2 marca. Policja zakazała pochodu socjalistycznego w dniu 4 marca, który miał być demonstracją za powszechnem prawem głosowania.

Budapeszt, 2 marca. Policja zezwoliła na zgromadzenie ludowe, które ma odbyć się 4 b. m. z porządkiem dziennym: powszechne prawo głosowania.

Budapeszt, 2 marca. Ban chorwacki Čuva złożył dziś wizytę wspólnemu P. Mini-

nistrowi skarbu dr. Bilińskiemu. Potem udał się dr. Biliński do prezesa gabinetu hr. Khuen-Hedervarego. Dr. Biliński wróci prawdopodobnie dziś po południu do Wiednia.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 2 marca. Prasa występuje nadal przeciw pośredniemu pokojowemu i przeciw zawieraniu pokoju na zasadzie uznania włoskiego dekretu aneksyjnego.

Saloniki, 2 marca. Na wezwanie władz Tow. kolejowe odesłało z dworca w Salonikach 500 próżnych wagonów do służby wewnątrz kraju. Rząd poczynił wszelkie zarządzenia, aby odeprzeć ewentualny atak floty włoskiej na miejsca ufortyfikowane. Wojska mają być w ciągłym pogotowiu.

Siegburg, 2 marca. Przy wyborze uzupełniającym do parlamentu niemieckiego w okręgu „Kolonja 5“ wybrany został centrowiec Trimbom 17.003 głosami.

Paryż, 2 marca. Z powodu zabicia strzałami z automobili policjanta Garniera, policjanci otrzymali polecenie, aby na wypadek, gdyby szoferzy nie chcieli usłuchać rozkazu zatrzymania się, rozcinali pneumatyki.

Paryż, 2 marca. Narodowe zgromadzenie do zbierania składek na flotę lotniczą ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym senatora Reymonda. Do komitetu redakcyjnego weszli redaktorowie wszystkich większych dzienników. Dotychczas zbierane składki przyniosły 594.000 franków.

Londyn, 2 marca. Wśród uwieczonych wczoraj sufrażystek jest miss Pankhurst, znana kierowniczka ruchu kobiecego.

Jedna z sufrażystek strzeliła z rewolweru, kula przedziurawiła szybę w urzędzie kolonialnym.

Londyn, 2 marca. Ogółem uwięziono wczoraj wieczorem 152 sufrażystek; wypuszczono je za poręką na wolną stopę.

Ateń, 2 marca. W Rethymno (na Krecie) nastąpił zupełny spokój. Sklepy mahometańskie znów otwarto. Parowiec angielski „Minerwa“ odjechał z portu.

Waszyngton, 2 marca. Rząd zezwolił na wywóz materiału wojennego z El Paso do Juarez, chociaż sprzeciwił się temu prezydent Madero.

Stan rzeczy w Chinach.

Pekin, 2 marca. Juanszikaj wystosował do cudzoziemskich misyj, kupców i innych Europejczyków, zamieszkałych w Pekinie, okólnik, w którym wyraża ubolewanie z powodu ostatnich zajść i oświadcza, że wydano obecnie wszelkie możliwe zarządzenia, celem utrzymania spokoju i zapobieżenia powtórny wyroczeniem. Panuje też spokój.

Pekin, 2 marca. Około 1500 burzycieli pokoju opanowało pociąg jadący ku Honan i pojechało nim w dalszą drogę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 2 marca 1911. Zamknięcie giełdy (Schlusscourse). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 657.—, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 867.50, Akcje Anglobanku 340.50, Akcje Unionbanku 630.50, Akcje Landerbanku 548.—, Akcje Bankvereina 549.50, Akcje Bodencredit 1325.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 705.—, Akcje kolei państwowych 748.50, Akcje kolei Południowej 110.—, Akcje kolei Północnej 5050.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpejskiej 942.50, Akcje Rima Muranyi 738.50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2832.—, Akcje Fabryki broni 877.—, Akcje Turckie tytoniowe 336.—, Akcje Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 732.—, Obligacje węgierskiej indemnizacyi —.—, Renta majowa 89.80, Austriacka Renta koronowa 89.85, Węgierska Renta koronowa 89.65, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91.45, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 92.—, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 98.50, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Listy Banku krajowego 91.70, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 98.75, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.70, 4-pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 91.20, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 92.—, Losy tureckie 247.25, Marki 117.77, Rubel 254.50, 5-pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.60, Akcje praskiego Banku kredytowego (placeno) —.—, Skoda 2 74.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 89.50, Galicyjski Bank ziemski 99.25.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

niziej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tym sądzie podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 18 lutego 1912.

L. cz. XIII. 622/12 (2) (2657 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Gwarectwa kruszcowego i węglowego „Czerna” zastępowanego przez dr. Artura Benisa adwokata w Krakowie, odbędzie się dnia 11 kwietnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 dozwolona uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 28 lutego 1912 L. cz. Nr. I. 14/11 (3) licytacja:

1. całego kuksu 10/10 Nr. LV. Gwarectwa kruszcowego i węglowego Czerna będącego wedle księgi gruntów tegoż Gwarectwa, przechowanej w c. k. Urzędzie górnictwem okręgowym w Krakowie, własnością p. Emila Lorda w Krakowie,

2. a) 1/10 części kuksu Nr. XIII.,
- b) 1/10 części kuksu Nr. XV.,
- c) 1/10 części kuksu Nr. XVII., tego samego Gwarectwa, będących wedle wymienionej wyżej ad 1. księgi własnością p. Gustawa Bostelmana w Katowicach.

Najniższa cena wynosi:

odnośnie do kuksu ad I. kwotę 1178 kor. 86 h., t. j. zaległa dopłata 1044 kor. 6 hal., wraz z odsetkami 5 pr. od 1 czerwca 1911 do 1 lutego 1912 w kwocie 34 kor. 80 h., tudzież z 5/6 częściami przypuszczalnych kosztów sądowych w kwocie 100 koron, odnośnie do części kuksów ad II. kwota 235 kor. 79 h. t. j. zaległa dopłata 208 kor. 82 h., z odsetkami 5 pr. od 1 czerwca 1911 do 1 lutego 1912 w kwocie 6 kor. 97 h., tudzież z 1/6 częścią przypuszczalnych kosztów sądowych w kwocie 20 koron; poniżej podanych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Cena kupna musi być zaraz przy licytacji złożoną w gotówce.
O ile przy licytacji nie jawi się nikt z chęcią kupna, znajdują zastosowanie przepisy §§ 165 i 166. Powszechnej ustawy górniczej z 23 maja 1854 Nr. 146 Dz. p. p.

Ponieważ p. Gustaw Bostelman z Katowic nie ustanowił w okręgu c. k. Urzędu górnictwa okręgowego w Krakowie dla siebie pełnomocnika, przeto w myśl § 148 Powsz. ustawy górniczej ogłoszenie niniejszego edyktu jak i innych w tej sprawie wydać się mających uchwał w urzędowej „Gazecie Lwowskiej” zastępuje doręczenie mu tegoż edyktu i dalszych uchwał.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Krakowie, dnia 19 lutego 1912.

L. cz. E. 1529/11 (4) (2682)

Edykt licytacyjny.

Dnia 22 marca 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 434 ks. gr. gm. Tłuste miasto składającej się z parc. bud. l. k. 45 o przestrzeni 1 ar 29 m.² wraz z przynależnościami, składającymi się z domu gontami krytego o 2 izbach mieszkalnych i 2 kuchniach, ze stajni z komórką i parkanu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 300 kor., przynależności zaś na 2605 koron.

Najniższa cena wynosi 1520 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłuste, dnia 23 stycznia 1912.

L. cz. E. 1307/11 (3) (2668)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mikołaja Gudziaka odbędzie się dnia 10 kwietnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności objętych 1. lwh. 90, 2. 1260, 3. 1261, 4. 1262 i 5. 1398 ks. gm. kat. Słoboda.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to: 1. na 2300 kor., 2. na 1600 kor., 3. na 600 kor., 4. na 600 kor. i 5. na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 1533 kor. 34 h., ad 2. 1066 kor. 67 h., ad 3. 400 kor., ad 4. 400 kor., ad 5. 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia,

przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 23 lutego 1912.

L. cz. E. 1127/11 (4) (2669)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, zastąpionej przez adw. dr. Stanisława Schätzla, odbędzie się dnia 10 kwietnia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności objętej lwh. 402 ks. gr. gm. Słoboda.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1250 kor.

Najniższa cena wynosi 833 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kozowa, dnia 4 lutego 1912.

L. cz. E. 1909/11 (16) (2663)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Gołogórach, odbędzie się dnia 26 marca 1912 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 dom Werbera licytacja realności lwh. 730 ks. gr. gm. Pietrycze stanowiącej rolę obsz. 67 ar. 52 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1100 koron.

Najniższa cena wynosi 734 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 16 lutego 1912.

L. cz. E. 628/11 (5) (2665)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Piłsi i Zofii Pliśowej właścicieli w Porębach kupieńskich (Nd 23), odbędzie się dnia 21 marca 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Głogowie licytacja połowy realności lwh. 536 ks. gr. gm. kat. Budy objętej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 2983 kor. 87 hal. Najniższa cena wynosi 1989 kor. 24 hal., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Głogów, dnia 5 lutego 1912.

L. cz. E. VI. 4325/11 (6) (2660)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Skarbu Państwa, odbędzie się dnia 26 marca 1912 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja realności lwh.

517 gm. Tarnów oraz realność lwh. 26 tej samej księgi.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: realność lwh. 517 gm. Tarnów na 2905 kor., realność lwh. 26 gm. Tarnów na 1212 kor. i obie te realności, ze względu na to, że stanowią całość gospodarstwa, zostaną łącznie sprzedane.

Najniższa cena wynosi co do obydwu realności 2745 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszym zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnów, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. E. 4089/10 (77) (2676 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Goldnera, kupca w Rawie i Iwana Marko s. Piotra, rolnika w Kamionce biszków, odbędzie się dnia 11 marca 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 w Rawie licytacja:

- a) połowy lwh. 1921,
- b) 1/6 części lwh. 994,
- c) 2/4 części lwh. 993,
- d) 4/24 części lwh. 997 gm. Kamionka lasowa,

e) 5/20 części lwh. 1188 ks. gr. gm. Kamionka lasowa, wraz z przynależnościami składającymi się ad e) z kilkunastu topoli, 9 dużych drzew sosnowych i 40 małych drzew owocowych zaś ad e) z ogrodzenia, dużej gruszy, kilkunastu szczepów i kilku wiszeń.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione:

- a) 1/2 lwh. 1921 na 561 kor. 37 hal.,
- b) 1/6 lwh. 994 na 350 kor.,
- c) 2/4 lwh. 993 wraz z budynkami na pb. 296 i pgr. 12.019 na 2634 kor. 50 hal.,
- d) 2/24 lwh. 997 na 73 kor. 87 hal.,
- e) 5/20 lwh. 1188 wraz z chatą i stajnią na pb. 300, 301, 302, 303, i 304 na 5681 kor. 87 hal., przynależności zaś ad e) na kwotę 165 kor., ad e) na 40 kor.

Najniższa cena wynosi dwie trzecie części każdej sprzedanej mającej nieruchomości z przynależnościami i to:

- ad a) 374 kor. 25 hal.,
- ad b) 233 kor. 34 hal.,
- ad c) 1866 kor. 34 hal.,
- ad d) 49 kor. 25 hal.,
- ad e) 3814 kor. 58 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Rawa, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. E. 2628/11 (2678)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Feilhabera, odbędzie się dnia 4 kwietnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I, licytacja realności lwh. 574 gm. Widynów, składającej się z pgr. likat. 423 w obszarze 1 ha 45 ar. 38 m.²

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 5254 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 2827 kor. 30 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 10 lutego 1912.

L. cz. E. 300/11 (3) (2673)

Edykt licytacyjny.

Dnia 15 marca 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym licytacja realności lwh. 106 ks. gr. gm. Dobrzanica wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 3891 kor.

Najniższa cena wynosi 2594 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyski, dnia 31 stycznia 1912.

(2411 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacje:

Poniedziałek 4 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: przybory myśliwskie, strzelby, pistolety, 490 egzemplarzy prawa karnego, galanteria męska, 8 worków pierza gęśiego, artykuły sportowe, towary korzenne, bławatne, sukna, książki, pokosty.

Wtorek 5 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, obrazy, dywany, strzelby oraz różne meble domowe.

Środa 6 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: towary galanteryjne, maszyna do szycia, kasa, pająki mosiężne elektryczne, prasa do kopiowania, olejne obrazy i meble domowe.

Czwartek 7 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, futerko, szampan, obrusy, dywany oraz różne meble domowe.

Piątek 8 marca 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: lampa, zegar, obrazy, dywany, perfumy, przybory toaletowe, fortepian, franki, maszyna do gremplowania, dubeltówka, obuwie.

Sobota 9 marca 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: maszyna do szycia, dywany, garderoba damska, lampa mosiężna elektryczna, stara męska garderoba, fortepian, materace, stoliki mahoniowe oraz różne tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedawca się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.
Lwów, dnia 24 lutego 1912

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 78/12 (1) (2545 3—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Kucharskiemu, wniesiony został do podpisanego sądu przez Chaima Bursztyna pozew o zniesienie współwłasności gruntu w Sokołowie z p.m., na podstawie którego wyznaczoną została rozprawa na dzień 5 marca 1912 o godzinie 9 rano, b. Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Michała Kucharskiego ustanawia się p. dr. Maurycego Schremzla adw. w Bóbrce kuratorem, który zastępywać będzie niewiadomego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. C. I. 34/12 (1) (2624 2—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Potisznikowi po Ołeksie i Maryi zameżnej Woźna, których miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Ciwę Segel kupcową w Lutowiskach pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 182 ks. gm. Lutowiska przez fizyczny podział.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 14 marca 1912 o godz. 8 rano w sądzie niżej wymienionym, sala rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanych Iwana Potisznika po Ołeksie i Maryi zameżnej Woźna ustanawia się p. Dawida Weinfeldta kupca w Lutowiskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych Iwana Potisznika po Ołeksie i Maryi zameżnej Woźna w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lutowiska, dnia 26 lutego 1912.

OBWIESZCZENIE

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 3. marca 1912 L. XVII. 4612, dotyczące zarządzeń weterynaryjno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju.

Ze względu na obecny stan pryszczycy w kraju, c. k. Namiestnictwo uchylając obwieszczenie z 24. lutego 1912 l. XVII. 4293, postanawia, co następuje:

A.
Celem powstrzymania dalszego rozszerzenia zarazy i rychłego jej stłumienia uznaje się jako obszar zapowietrzony następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Bochnia: Chrostowa;

w powiecie politycznym Bohorodczany: Hryniówka, Starunia;

w powiecie politycznym Cieszanów: Niemstów;

w powiecie politycznym Dolina: Belejów, Brzaza, Dolina, Mizuń Stary, Nowoszyn, Rożniatów, Trościaniec, Turza Wielka;

w powiecie politycznym Gorlice: Libusza;

w powiecie politycznym Horodenka: Jasienów Polny;

w powiecie politycznym Limanowa: Konina, Niedźwiedz, Rzeki, Wilczyce, Zasadne;

w powiecie politycznym Nisko: Golec, Nart Nowy, Rauchersdorf, Wólka Tatarska;

w powiecie politycznym Oświęcim: Brzeszcze, Harmże, Wilczkowiec;

w powiecie politycznym Rohatyn: Potok, Rohatyn, Wierzbolowce;

w powiecie politycznym Rzeszów: Hyżne, Maława, Szklary;

w powiecie politycznym Skole: Różanka Niżna;

w powiecie politycznym Śniatyn: Rudniki;

w powiecie politycznym Sokal: Spasów;

w powiecie politycznym Stanisławów: Krymidów, Tyśmieniczany, Zabereże;

w powiecie politycznym Tarnobrzeg: Cygany, Dęba;

w powiecie politycznym Turka: Jawora;

w powiecie politycznym Wieliczka: Raciechowiec;

w powiecie politycznym Złoczów: Skniłów;

Te obszary są zamknięte dla wprowadzenia, przeprowadzenia i wyprowadzenia żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku, z wyjątkami przewidzianymi w niniejszym obwieszczeniu.

W tych obszarach zamkniętych wzbrowione jest:

1. odbywanie targów, przetargów i pokazów zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świni);

2. ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych pochodzących z miejscowości zamkniętych na stacjach kolejowych Dolina, Rohatyn, Tyśmieniczany.

W stajach tych wolno jedynie ładować zwierzęta racicowe pochodzące z rejonu zamkniętego z powodu pryszczycy a przeznaczone wprost do rzeźni lub na targi kontumacyjne w kraju lub w Wiedniu [rozdział C, II, B/1, lit. a) i b), tudzież rozdział D, lit. a) i b)].

Przeprowadzanie zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolone jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania a pieszo lub na wozach tylko za pozwoleniem właściwego Starostwa i pod warunkami przez nie przepisany.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Władze polityczne I. instancyi w powiatach zamkniętych całkowicie lub częściowo z powodu pryszczycy, upoważnione są w wypadkach uwzględnienia godnych zezwalać na wprowadzenie zwierząt racicowych do obszaru zamkniętego w ich okręgu administracyjnym na sztychmiastową rzeź w rzeźniach publicznych większych miejsc konsumcyjnych przy zachowaniu przepisów ogólnych o obrocie tych zwierząt i zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Również mogą te władze pozwalać od wypadku do wypadku na wyładowywanie zwierząt racicowych w stajach kolejowych położonych w zamkniętym obszarze tam gdzie chodzi o doprowadzenie większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego.

Inne postanowienia obwieszczenia z 13. grudnia 1911 l. XVII. 19.350 pozostają nadal w mocy *).

Przekroczenia tego obwieszczenia, które obowiązują z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ karane będą według ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. p. p.

*) W Czechach targi na bydło rogate rzeźne odbywają się tylko w Pradze

l. 177, względnie ustawy z 19. lipca 1878 Dz. p. p. l. 108 w brzmieniu ustawy z 6 sierpnia 1909 Dz. pp. l. 184.

To się podaje do powszechnej wiadomości z tem, że niniejsze obwieszczenie nie narusza w niczem tutejszych zarządzeń wydanych reskryptami z 14. 19. i 22. lutego b. r. l. XVII 3698, XVII 3899 i XVII. 4150, którymi zastawiano czasowo obrót zwierzętami racicowymi w powiatach politycznych Bohorodczany, Brzozów, Dolina, Mielec, Nisko, Rohatyn i Rzeszów.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 marca 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. Cw. IV. 161/12 (1) (2596)
E d y k t.

Przeciw Benzionowi Seidmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Moseza Hilferdinga pozew o 600 kor., na podstawie którego wydano nakaz zapłaty z dnia 3 lutego 1912 Cw. IV. 161/12 (1).

Celem strzeżenia praw Benziona Seidmana ustanawia się p. dr. Ludwika Glasera we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Benziona Seidmana w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 3 lutego 1912.

L. cz. Cw. 215/12 (1) (2601)
E d y k t.

Przeciw Berischi Wolfowi z Tlustego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Czortkowie przez Meschulina Pilpel pozew o 800 kor.

Na podstawie pozwu wydano weksłowy nakaz zabezpieczenia z dnia 9 lutego 1912 Cw. 215/12 (1).

Celem strzeżenia praw Berischa Wolfa ustanawia się p. dr. Frieda adw. w Czortkowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Czortków, dnia 9 lutego 1912.

L. cz. C. II. 129/12 (1) (2670)
E d y k t.

Przeciw Michałowi Maftijewiczowi Onufrego z Kut, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kutach przez Josia Pfaua kupca w Kutach pozew o zapłatę kwoty 404 kor. 50 hal. i o dostarczenie 55 łokci sukna halinowego, lub o zapłatę kwoty 137 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 14 marca 1912 o godz. 10 rano w sali Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Michała Maftijewicza Onufrego ustanawia się p. dr. Kulika adw. w Kutach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Maftijewicza Onufrego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. C. II. 332/11 (4) (2664)
E d y k t.

Przeciw Katarzynie z Patalitów Grzywaczowej z Gruszowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dobczycach przez Lucyę Olszowską pozew o uznanie własności parceli gruntowej 869/3 w Gruszowie.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 marca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Grzywaczowej ustanawia się p. dr. Lipińskiego adw. w Dobczycach kuratorem, który zastępywać ją będzie w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 26 lutego 1912.

L. 132.188/III. (2640 1-3)
W e z w a n i e.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie wywła niewiadomego z miejsca pobytu suspielowanego c. k. wóźnego pocztowego Eliasza Szwedę z urzędu pocztowego Kraków 2, aby celem protokółnego przesłuchania go, po myśli § 10 Ges. rozp. z 10 marca 1860 (Dz. p. p. Nr.

64 z r. 1865) w jego sprawie dyscyplinarnej, zgłosił się w Dep. III. pomienionej wyżej Dyrekcji poczt we Lwowie najdalej do dnia 14, gdyż po bezskutecznym upływie powyższego terminu zapadnie przeciwko niemu zaoiczny wyrok dyscyplinarny.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicji.
C. k. Prezydent:
Wopatarni.

L. cz. C. II. 11/12 (2671)
E d y k t.

Przeciw Nasti Tymczuk i Annie Czyzyk, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Petra Gryczaka z Uścia biskupiego pozew o własność 18/40 części realności lwh. 632 gm. Uście bisk.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie b. Nr. 7 audyencyę do rozprawy na dzień 26 marca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Nasti Tymczuk i Anny Czyzyk ustanawia się p. dr. Joachima Bindera adw. w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Nastię Tymczuk i Annę Czyzyk w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 20 lutego 1912.

L. cz. O. V. 49/12 (1) (2680)
E d y k t.

Przeciw Kościowi Kwaczyszyn przedtem w Parchacu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Kaśkę z Kotyków Kwaczyszyn w Parchacu, pozew o 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 marca 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Filipowskiego w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 15 lutego 1912.

L. cz. C. V. 50/12 (1) (2679)
E d y k t.

Przeciw Kościowi Kwaczyszyn przedtem w Parchacu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Michała Kwaczyszyna w Parchacu, pozew o 210 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 marca 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adw. dr. Filipowskiego w Sokalu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 15 lutego 1912.

L. cz. Cw. 497/12 (1) (2652)
E d y k t.

Salle Rissowi w Bolechowie, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stanisławowie przeciw niemu o 315 kor. 8 hal., ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 31 stycznia 1911 l. cz. Cw. 497/12.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Salle Riss przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie p. dr. Oleśnickiego adw. w Stanisławowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Salle Rissa w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 31 stycznia 1911.

Konkursa.

Der k. k. Minister des Innern.
Zl. 1170/M. I. (2521 2-3)

Kundmachung
betreffend die Besetzung der Redakteursstelle für die polnische Ausgabe des Reichsgesetzblattes.

Im k. k. Redaktionsbureau des Reichsgesetzblattes in Wien ist die Stelle des Redakteurs der polnischen Ausgabe des Reichsgesetzblattes mit den systemmässigen Bezügen der VIII. Rangklasse zur Erledigung gelangt.

Bewerber um diesen Dienstposten, die soferne sie nicht schon im Staatsdienste ste-

hen, das für den Eintritt in den Staatsdienst geforderte Normalalter von 40 Jahren nicht überschritten haben dürfen, haben sich über den Besitz der oesterreichischen Staatsbürgerschaft, ihr Alter, die vollständig mit Erfolg zurückgelegten juristischen oder philologischen Hochschulstudien und ihre bisherige Verwendung auszuweisen.

Zum Zwecke der Erprobung der vollständigen Kenntnis der deutschen und der polnischen Sprache haben sich die Bewerber einer unter amtlicher Aufsicht stattfindenden Prüfung zu unterziehen, für die als Hilfsmittel nur die Benützung von Wörterbüchern gestattet ist.

Diese Prüfung besteht in der schriftlichen Uebersetzung von Gesetzen und Verordnungen teils aus der deutschen in die polnische, teils aus der polnischen in die deutsche Sprache.

Die Kompetenzgesuche sind entweder beim k. k. Ministerium des Innern oder bei der k. k. Statthalterei in Lemberg bis längstens 1 April 1912 und zwar, falls die Bewerber bereits im Staatsdienste stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde einzureichen.

Als Tag der Prüfung wird der 24 April 1912 bestimmt.

Zur Ablegung der Prüfung haben sich jene Bewerber, die ihre Gesuche beim k. k. Ministerium des Innern überreicht haben, bei der k. k. Statthalterei in Wien, jene, die ihre Gesuche bei der k. k. Statthalterei in Lemberg eingebracht haben, bei dieser Landesstelle, am bezeichneten Tag um 9 Uhr vormittag einzufinden.

Prezidyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 26 lutego 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki.

do L. 556 (2582 1-2)

K o n k u r s.

Konkurs celem obsadzenia jednej opróżnionej posady starszego dozorca więzi, rozpisany dnia 1 marca 1912 w Nr. 50 „Gazety Lwowskiej“, upływa z dniem 25 marca 1912.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego.
Wiśnicz, dnia 25 lutego 1912.

L. 3101 (2584 2-3)

K o n k u r s.

W okręgu Sądu krajowego wyższego w Krakowie jest do obsadzenia posada sędziego bez oznaczonego miejsca służbowego.

Należyce udokumentowane podania o powyższą posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezidyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie do dnia włącznie 20 marca 1912.

Prezidyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, 27 lutego 1912.

L. 500 (2525 2-3)

K o n k u r s.

Gmina miasta Obertyna rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1500 kor.

Kandydaci wykazać mają:

1. obywatelstwem austriackim;
2. dyplomem weterynaryjnym;
3. metryką, że nie przekroczyli 40 rok życia

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 1 kwietnia 1912.

Zwierzchność gminna.
Obertyn, dnia 26 lutego 1912.

Burmistrz: Gawliński.

L. 299 (2641 2-2)

K o n k u r s.

Niniejszym rozpisuje się konkurs na posadę drogomistrza przy Reprezentacji powiatowej w Rohatynie z siedzibą w Bukaczowcach.

Do posady tej przywiązana jest płaca 960 kor. i dodatek na koszt podróży 240 koron rocznie.

Do podania o tę posadę należy dołączyć świadectwa z odbytych nauk i praktyki, świadectwo lekarskie oraz świadectwo moralności.

Podania należy wnieść do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie najpóźniej do 20 marca 1912.

Rohatyn, dnia 26 lutego 1912.

Zastępca Prezesa Rady powiatowej
Emanuel Dültz.

L. Prez. 2507/pr. (2638 2-3)

K o n k u r s

W okrębie politycznej Administracji gal. c. k. Namiestnictwa będzie obsadzoną posada c. k. komisarza inspekcji leśnej z systemizowanymi poborami X. klasy rangi, ryczałtem na podróże służbowe w kwocie 1000 (tysiąc) koron rocznie i ryczałtem na wydatki kancelaryjne w kwocie 72 kor. rocznie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę

winni wykazać się kwalifikacją wymaganą w § 6 alin. 1 rozporządzenia ministerialnego z dnia 1 listopada 1895, Dz. p. p. Nr. 165, jakoteż nienagannym zachowaniem się i znajomością języka niemieckiego, oraz obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Udokumentowane podanie winni petenci zostający w służbie rządowej wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy, inni zaś na ręce c. k. Starostwa, w obrębie którego się przebywają najdalej do 20 marca 1912 do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 28 lutego 1912.

L. 1467 (2642 2-3)

Konkurs

Celem nadania posady kancelisty Magistratu, rozpisuje się konkurs.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 1600 koron, dodatek aktywalny 432 koron i prawo do trzecioci analogicznie do poborów XI. rangi urzędników państwowych jakoteż prawo awansu do rang wyższych unormowanych statutem służbowym.

Posada nadana zostanie prowizorycznie — po roku zadawalającej służby może nastąpić stabilizacja.

Kandydaci winni wykazać się:
1. obywatelstwem austriackim,
2. ukończeniem przynajmniej 4 niższych klas szkoły średniej,
3. znajomością języków krajowych,
4. roczną praktyką przy władzach autonomicznych, lub administracyjnych.

Podania należyte udokumentowane, zaopatrzone w curriculum vitae kandydata, wnieść należy do Prezydium Magistratu do 15 marca 1912.

Sambor, dnia 25 lutego 1912.
Magistrat.

L. 25 740/II. (2639 2-3)

Konkurs

na posady ekspedyentów przy c. k. urzędach pocztowych:

1. W Lelechowce w powiecie grodeckim z poborami 3 klasy 6 stopnia.
2. W Spytkowicach obok Zatora z poborami 3 klasy 6 stopnia.
3. W Loszniowie w powiecie trembowelskim z poborami 3 klasy 6 stopnia.

Ryczałt na służących podanych urzędów oznaczony zostanie później.

Podania należyte wnieść najpóźniej do 15 marca b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcja poczt i telegrafów dla Galicji.

Lwów, dnia 27 lutego 1912.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III 19/12 (3) (2528)

Obwieszczenie

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 1 czasopisma „Sprawa robotnicza” z daty Kraków dnia 24 lutego 1912 artykuł pod tytułem: „Robotnik do robotników”, zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 302, 305 u. k., oraz art. III. ustawy z d. 16 grudnia 1862 l. 8 Dz. u. p. ex 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

Kraków, dnia 24 lutego 1912.

Bl. 39 (2574)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnis vom 13 Februar 1912, Pr. 7/12, die Weiterverbreitung der Nummer 59 der Zeitschrift: „La Fiamma” vom 10 Februar 1912 wegen der Stelle von „secondo la breve mentalita” bis „per la nativa caverna” des Artikels: „Noi non civettiamo con nazioni straniere” nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnis vom 13 Februar 1912, Pr. 10/12/1, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Der Beckruf” vom 11 Februar 1912 wegen der Stelle am Eingange des ersten Artikels von „Kampfbild” bis „lautet wie folgt” nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1912, Pr. I. 89/12, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Selska obrana” vom 12 Februar 1912 wegen der Stelle von „Zidoai” bis „rozstahuji” des Artikels: „Proces nasemu druzstevnictvi nedari” nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar

1912, Pr. I. 88/12, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Karikatury” vom 13 Februar 1912 wegen der Stelle von „Prijetete trebas na roh” bis „tiskli ke zdi” des Artikels: „Z vypravovani police niho straznika” nach § 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1912, Pr. I. 87/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Koprivy” vom 15 Februar 1912 wegen des Artikels: „Na evicisti v Kadetce” nach § 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 14 Februar 1912, Pr. I. 90/12, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Union” (Hauptblatt) vom 12 Februar 1912 wegen der Stelle von „Das Verbrennen einer ungarischen” bis „Blut fließen” des Artikels: „Eine Protestkundgebung gegen das Gewaltregime in Kroatien” nach § 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1912, Pr. 14/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Pikantni Svet” vom 15 Februar 1912 wegen „Ze zivota manzelskeho” und der Stelle von „My celou noc” bis „prije ted” des Artikels: „Rano” nach § 516 St. G. verboten.

Das f. f. mährisch-schlesische Oberlandesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 9 Februar 1912, D. 18 12, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „R vaost” vom 24 Jänner 1912 wegen der Stelle von „Pred casem valel” bis „o jedne svetnici” des Artikels: „Obrazky z panstvi naslednika trunu arcivevody Frantiska Ferdinanda” nach § 64 St. G. verboten.

Bl. 40 (2575)

Das f. f. Ministerium des Innern hat unterm 17 Februar 1912, Z 12693/M. Z. ex der in Chicago erscheinenden jerbischen Zeitung: „Oslobodjenje” auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1912, Pr. XXXV. 58/12, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 4 der periodischen Druckschrift: „Das Volk” vom 15 Februar 1912, I. Jahrgang, durch die Stelle von: „zur Zeit der” bis „ins Präsidium” im Artikel mit der Überschrift: „Ein Sozialdemokrat im deutschen Reichstagspräsidium” Seite 3, Spalte 2, das Vergehen nach § 491, 494 a St. G. begründet und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Februar 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1912, Pr. XXXV. 57/12, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 4 der periodischen Druckschrift: „Osterreichisches Posthorn” vom 15 Februar 1912, 18. Jahrgang, durch die Stellen: 1. Von „Wie vermag man” bis „kann gehen!” Seite 1, Spalte 1, 2 von „an ihr liegt es” bis „zu stellen!” Seite 1, Spalte 2, 3 von „wenn ihr die” bis „wissen wollt” Seite 1, Spalte 2, und Seite 2, Spalte 1, sämtliche Stellen im Artikel mit der Überschrift: „Trotz alledem!”, das Vergehen nach § 300 St. G. begründet und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt.

Wien, am 15 Februar 1912.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1912, Pr. XXXV. 59/12, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 44 der periodischen Druckschrift: „Arbeiterzeitung” vom 15 Februar 1912, 24. Jahrgang, durch die Stellen 1. von „bevor die”

bis „übertroffen wird” Seite 4, Spalte 3, 2. von „Ganz abgesehen” bis „befinden” Seite 4, Spalte 3, 3. von „Nach dieser” bis „aufzubieten!” Seite 4, Spalte 3, 4. von „Der Staatsanwalt” bis vor „Es ist selbstverständlich” Seite 5, Spalte 1, 5. von „Wie man” bis „nicht sichergestellt” Seite 5, Spalte 2, 6. von „Wie nimmt” bis „man lesen” Seite 5, Spalte 2, 7. von „Was soll” bis „nicht gemacht” Seite 5, Spalte 2, 8. von „Aber was” bis zum Schlusse, Seite 5, Spalte 2 und 3, sämtliche Stellen im Artikel mit der Überschrift: „Recht und Richter in Leitmeritz” das Vergehen nach § 303 St. G. begründet und es wird nach § 493 St. P. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der fälschten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Februar 1912.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1912, Pr. 4/12, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Corriere dei piccoli”, herausgegeben in Mailand am 11 Februar 1912, IV. Jahrgang, wegen des Artikels: „Il Cocomero degli Speranzini” mit zwei Abbildungen, die eine mit der Überschrift: „Taglia! — Stura”, die andere „pravi! pravi razazzi” in der Stelle von „Questa storia e vera” bis „le fette di cocomero” nach § 65 a, 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1912, Pr. I. 91/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Zar” vom 15 Februar 1912 wegen des Artikels: „C. k. ministr spravedlnosti Dr. Hoehenburger s: neobesil” nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht Prag hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1912, Pr. I. 93/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Zemedelec” vom 15 Februar 1912 wegen der Stelle von „Kdyz vidim ten prepych” bis „kraj: bidu” des Artikels: „Taborsko” in der Rubrik: „Z ceskych kraja” nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1912, Pr. I. 92/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Lid” vom 15 Februar 1912 wegen der Stellen von „Po schuzi bylo” bis „prazkych policajtu” des Artikels: „Proti nasinostem v Chorvatsku”; von „Ale pani dostojnici” bis „velice pekne” und von „Jak videt” bis „velice dobre” des Artikels: „Dustojnikum pense, delikum nove dane” nach § 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1912, Pr. 6/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Obrana lidu” vom 16 Februar 1912 wegen der Stelle von „Cerni sh” bis „vale” des Artikels: „Vzasa navsteva — v podobe misionaru” nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnis vom 15 Februar 1912, Pr. 5/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Straz Pojizeri” vom 16 Februar 1912 wegen der Artikel: „Truny se kaceji” in dem mit „Nebude...” beginnenden Abzuge und in der Stelle von „Cinska” bis „srozumitelou”; „Oficiri” von „Lide tito” bis „evicisti”; „Verejna schuze” von „Co zatim” bis „ovecky”; „Soudruhy a pratele” nach § 58 b, 59 c, 302, 303 und 491 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1912, Pr. 14/12, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Nase Slaby” vom 13 Februar 1912 wegen der Stellen von „Nejnespravedlivajsi je zastoupeni” bis „al muzna pro nas” des Artikels: „Cesti pairi v panske snemovne” und von „Logikou kazdemu ja nou” bis „cilindr sveho gramofonu” des Artikels: „Chudak Edison” nach § 63 und 303 St. G. sowie gemäß Artikel III. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Jglau hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1912, Pr. III. 2/12, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Jihozapadni Morava” vom 16 Februar 1912 wegen des Artikels:

„Nemci a raj” und der Stelle des Artikels: „Ze Starce” von den Worten „Radil bych po druhe” bis „fajka pryce” nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnis vom 16 Februar 1912 Pr. I. 17/12, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Wira i Cerkow” vom 14 Februar 1912 wegen der Artikel: „K czetateliam” in den Stellen von „Latyniane vydumaly” bis „jeres”, von „Dia seho” bis „temnota uniji”, von „W kazdom numeru” bis „zledyew”; „Jak otpala remskaja Cerkow ot pravoslawnoji wiry” von „Stawszy zemnymy” bis „nehoworyl”; „O remskom papi i latynskoj jeresi” von „Po otpadeniji” bis „czestylyszcze”, von „a latyniane” bis „ubijey”, von „Protywu” bis „i sluznycu”, von „I tak nepohriszymyj” bis „Slovo Bozije”; „Ne jest remsky papa holowoju Christowoji Cerkwy?” von „Rozsudym” bis „wselelnuju”, von „No ezto ze” bis „Christowoji”, von „Podumajte” bis „propowidaykie”; „Jak latyniane zawodele uniju” von „Koly ne pomohla” bis „obmanom”, von „K ly ne pomohla” bis „zledyew”; „Unija” bis „srebrenykov”, von „Oztohy obmaniwaty” bis „knyhy”; „Jak latyniane prawoslawnija knyhy isprawljale” von „Hde lysz” bis „popy unijaty”, von „Tak to ne” bis „swjatyniu”; „O nowom kalendari” von „Rymskij papa” bis „kalendar” nach § 303 St. G. verboten.

Firmy.

Ч. сп. Фирм. 1698/11 Ст. III. 4 (2610 2-3)

Оповіднена.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських, що на загальних зборах Товариства Спілка господарско-торговельно-промислово „Народний Дім” в Пальчинцях, общество зареєстроване з обмеженою порукою дня 29 липня 1911 року ухвалено розв'язати і ліквідацію спілки, що Товариство тоє позитает від тепер в ліквідації під фірмою Спілка господарско-торговельно-промислово „Народний Дім” в Пальчинцях, общество зареєстроване з обмеженою порукою в ліквідації, що на тих же зборах вибрано ліквідаторами Казимира Гарасимовича, учителя і Михайла Паламара, господаря в Пальчинцях.

Вірителів повисшого Товариства визнає ся, щоби в Товаристві ся зголосили. Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 6 грудня 1911.

Ч. сп. Фирм. 1725/11 Ст. II. 325 (2340 2-3)

Оповіднена.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських, що на загальних зборах Спілки господарско-кредитової „Воскресене”, стоваришень зареєстрованого з необмеженою порукою в Гниличках дня 10 грудня 1911 року ухвалено розв'язати і ліквідацію Товариства з тим, що фірма Товариства має звучити з додатком „в ліквідації” і установлено ліквідаторами о. Максима Хому, місцевого священика і Івана Башевського, господаря в Гниличках.

Вірителів повисшого Товариства визнає ся отсім, щоби в Товаристві ся зголосив.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 26 грудня 1911.

Ч. сп. Фирм. 440/10 Ст. III. 2739 (2186 3-3)

Вписано до реестру стоваришень заробкового і господарского.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришень: Пасічна коло Надвірної.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позик в Пасічній коло Надвірної.

Дата статуту: 9 жовтня 1910.

Предмет підприємства є старати ся о матеріальне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности ціли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торгівлі а то з фондів які спілка на ту ціль збирає при помочи сільної необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб що Спілка приймає і опроцентує вклади щадничі,

в) підпирати творене спілок і заробкових та господарських стоваришень в окрузі спілки.

Час тривання стоваришень є необмежений.

Заряд складає ся з настоятеля, его

заступника і трох членів. Членами першого заряду суть: Олекса Цюрак, господар в Пасічній, яко настоятель заряду, Яків Федориншин, господар в Пасічній, яко заступник настоятеля заряду, Василь Гринішак, Олекса Григоруц і Іван Косюк, власителі реальності в Пасічній, яко члени заряду.

Підпис фірми слідує під печаткою фірми через настоятеля заряду взглядно его заступника і одного з членів заряду.

Оголошення поміщуватимуться на таблиці уміщеній на льокалі спілки. В случаю потреби в часописи для спілок рілничих.

Удїли членів виносить 10 кор. Один член не може мати більше як 5 удїлів. Відвічальність членів є необмежена. Дата впису: 10 січня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Станіславів, дня 2 січня 1911.

Ч. сп. Е. 1873/11 (2667)

Оголошене переторгу.

На поширане тов. „Самопомощ“ в Коломиї, заступленого через адв. др. Ціппера в Коломиї, відбуде ся 28 марца 1912 перед полуднем о 8:30 годині в низше означенім суді, кімната ч. 9 переторг: І. 7/10 реальності обя. вик. гіп. ч. 69 гр. Яблонів в склад котрої входять п. б. 241, П. реальності обятої вик. гіп. ч. 359 в склад котрої входять п. б. 54 і гр. 442 з принадлежностями, складаючою ся ад І. з шук. цегол.

Продати ся маюча недвижимість з оцінена а то: ад І. на 893³ кор., ад II. на 2940 кор., принадлежність ад І. на 8932 корон

Найнизша подача виносить: ад І. на 4666 кор., ад II. 1470 кор., понизше той квоти не відбуде ся продаж.

Условия переторгу, котрі ся отсім затверджає і грамоти, відносячі ся до недвижимости (витяг гіпотечний, витяг катастральний, протоколи оцінення і т. д.), можуть ті, що мають охоту купувати, переглянути в низше означенім суді, кімната ч. 9 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.
Яблонів, дня 9 лютого 1912.

Ч. сп. Фірм 131/11 Ст. III. 178 (2602)

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Чорткові оповіщує, що до реестру для стоваришень заробково-господарских вписано фірму Спілка ощадности і позичок в Тудорові, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою з тим, що стоваришене завязало ся на підставі статута з 9 падолиста 1911.

Предмет підприємства: стоваришене о матеріальне і моральне піднесенє спілки. Час тривання: необмежений.

Дирекція: Іван Ганчарик с. Михайла, господар в Тудорові, председатель, Петро Крушельницький, господар в Тудорові, заступник председателя, Онуфрей Крамарчук, Николай Шевчук і Петро Недзельський, господарі в Тудорові, яко члени заряду.

Підпис фірми (П. Ф.): під печаткою фірми підписи настоятеля заряду взглядно его заступника і одного члена заряду.

Оголошення на таблиці уміщеній при льокалі спілки а в случаю потреби в часописи для спілок рілничих.

Удїли членів 10 кор., один член не може мати більше як 5 удїлів. Відвічальність: необмежена. Дата впису: 24 лютого 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Чортків, дня 26 січня 1912.

Ч. сп. Фірм 804/11 Ст. II. 72 (2463)

Впис фірми стоваришення заробкового і господарского.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришення: Висоцько. Фірма звучить: Кредитно-торговельне-господарске Товариство „Союз“, стоваришене зареєстроване з ограниченою порукою в Висоцьку.

Дата статуту: Висоцько дня 29 жовтня 1911.

Предмет підприємства: Цілею стоваришення є сполучити господарські сили своїх членів для їх доробочу.

В тій цілі буде стоваришене: а) купувати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цілі веденя спільного господарства спільними силами, своїх членів і їх в косен,

б) будувати, купувати, провадити і отдавати в наєм доми до мешканя взглядно поодинокі мешканя,

в) уряджувати склади (магазини) знарядів господарских, навозів, збіжжя, насіння і інших землекладів для своїх членів та в їх косен,

г) продавати для своїх членів тор-

говлю средствами поживи і предметами потрібними для домашнього і рілничого господарства, та для ремесла і промислу своїх членів,

г) займати ся перетворюванем продуктів господарских своїх членів і продажию витворів своїх членів,

е) уряджувати млини до меленя збіжжя своїм членам,

ж) виробляти силами своїх членів знаряди господарскі і всякі другі предмети потрібні до ремесла і промислу як і до особистого ужитку своїх членів,

з) набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку через наєм своїм членам,

и) приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем,

і) удїлювати лиш своїм членам дешевих і прислужних позичок на піднесенє їх господарства або промислу,

к) вести молочну спілку для своїх членів.

Час тривання: неозначений.

Дирекція: 1. Прокіп Собків, 2. Семко Іванців і 3. Филип Швайка, господарі в Висоцьку.

Підпис фірми: фірму стоваришення підписує важно двох членів дирекції (управи).

Оголошення походять від стоваришення будуть уміщуватимуться на призначеній до сего таблиці в поміщеню стоваришення або в одній з львівских часописей яку означить Надзирающий Совет.

Удїли членів: Один удїл членський виносить 10 кор.

Відвічальність: до триразової висоти заявленого удїлу.

Дата впису: 7 грудня 1911.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Золочів, дня 7 грудня 1911.

Ч. сп. Фірм 881/11 Ст. II. 248 (2181)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришення.

Вписано до реестру заробкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришення: Липня. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Липні, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статуту: 13 листопада 1911.

Предмет підприємства:

а) удїляти членам по мірі потреби, позичочности цілі і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговлі, а то з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів,

б) дати можливість поміщувати на процент гроші заощаджені, а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опроцентовує вкладки падничі,

в) підпритати творенє спілок і заробкових та господарских стоваришень в окрузі спілки.

Час істнованя: необмежений.

Дирекція складає ся з настоятеля, его заступника і трох членів. Загальні збори вибрали перший заряд, зложений зі слідующих членів:

1. Дамян Захарак, господар в Липні, яко председатель,

2. Григорій Мацан, учитель в Липні, яко заступник председателя,

3. Василь Стеців, господар в Липні, яко член,

4. Василь Стахнів Курилів, господар в Липні, яко член,

5. Йосиф Стахнів Андрея, господар в Липні, яко член.

Підпис фірми: Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампількою) фірми кладе підпис настоятель заряду, взглядно его заступник і один з членів заряду.

Оголошення: До уміщуваня оголошень служить таблиця поміщена на льокалі спілки. В случаю потреби буде спілка поміщувати свої публичні оголошення в часописи для спілок рілничих.

Удїли членів: 10 корон.

Відвічальність: необмежена.

Дата впису: 29 січня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Самбір, дня 20 січня 1912.

Ч. сп. Фірм 2107 Ст. II. 313 (2648)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реестр стоваришень заробкових і господарских.

Осідок стоваришення: Скоморохи.

Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Скоморохах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Члени дирекції виступили: Григорій Томчук, Яків Іванець і Максим Остапчук.

Члени дирекції вибрані: Петро Кіпко, Петро Радзиминський і Яким Баран, всі господарі в Скоморохах.

Дата впису: 5 січня 1912.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 29 грудня 1911.

Ч. сп. Фірм 84/11 Ст. I. 383 (2173)

Оповіщенє.

Вписано до реестру стоваришень заробкових і господарских, що на загальних зборах членів Товариства кредитово-господарского „Руска Каса“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Милівцях дня 10 вересня 1911 в місце уступивши о. М. Карівця, Я. Семкова, А. Окулянку вибрано управляючим о. Евстаха Турковида, пароха в Милівцях (замешкалого в Улашківцях), касиром Антона Окулянку, господаря з Миловець, а книговодом Івана Сінковича, управителя хору, замешкалого в Улашківцях.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Чортків, дня 16 грудня 1911.

Л. cz. Firm. 89/12 Ст. VI. 212 (2533)

Огłoszenie.

С. к. Суд обwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 30 stycznia 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia „Kredytowa Unia w Jaworowie“ odbytem 5 grudnia 1911 uchwalono zmianę statutu, a w szczególności §§ 2, 4, 8, 10, 18, 20, 21, 22 i 33 w protokole walnego zgromadzenia i w podaniu bliżej oznaczoną i wybrano Jakóba Altschülera, właściciela dóbr Murowanka, dyrektorem tegoż stowarzyszenia w miejsce ustępującego Meilecha Frąckla.

Przemyśl, 17 lutego 1912.

Л. cz. Firm. 89/12 Ст. VI. 212 (2533)

Огłoszenie.

С. к. Суд обwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 30 stycznia 1912 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na walnym zgromadzeniu członków stowarzyszenia „Kredytowa Unia w Jaworowie“ odbytem 5 grudnia 1911 uchwalono zmianę statutu, a w szczególności §§ 2, 4, 8, 10, 18, 20, 21, 22 i 33 w protokole walnego zgromadzenia i w podaniu bliżej oznaczoną i wybrano Jakóba Altschülera, właściciela dóbr Murowanka, dyrektorem tegoż stowarzyszenia w miejsce ustępującego Meilecha Frąckla.

Przemyśl, 17 lutego 1912.

Л. cz. Firm. 1831 Ст. III. 127 (2592)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka naftowa kraj. stowarzyszenia zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie w likwidacji. Skutkiem rozwiązania się stowarzyszenia.

Dzień wpisu: 15 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 9 grudnia 1911.

Л. cz. Firm. 24/12 Ст. III. p. 23 (1985)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Łodygowice. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łodygowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Дата статуту: Łodygowice, dnia 19 listopada 1911.

Предмет підприємства:

а) udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemysli i handlu.

б) danie możności do umieszczania na procent zaoszczędnych pieniędzy.

в) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Час тривання: неограниченый. Дирекция: Кс. Jan Miodęński proboszcz zarejestrowany zarządu, Jan Pospiech naczelnik stacyi kolejowej, zastępca przełożonego, Józef Kania naczelnik gminy, Józef Mrowiec przemysłowiec, wszyscy w Łodygo-

wicach, oraz Jan Goły rolnik w Biernej zamieszkałi jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Tablica przed lokalem spółki, w razie potrzeby w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“ wydawanem przez krajowy Patronat.

Удзиалы члoнкoв: удзиал выноси 10 кор. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Оdpowiedzialność: nieograniczona. Дата впису: 25 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 25 stycznia 1912.

Л. cz. 985/11 Ст. II. 137 (2454)

Zmiany dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Pohorec

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Pohorecach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: ks. Ignacy Kołczek przewodniczący.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: na zgromadzeniu 27 września 1911, ks. Henryk Schman proboszcz w Pohorecach przewodniczącym.

Дата впису: 26 stycznia 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor, dnia 20 stycznia 1912.

Л. cz. Firm. 1831 Ст. III. 127 (2592)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru stowarzyszeń wykreślono.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Spółka naftowa kraj. stowarzyszenia zarejestrowane z ograniczoną poręką we Lwowie w likwidacji. Skutkiem rozwiązania się stowarzyszenia.

Dzień wpisu: 15 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział X.
Lwów, dnia 9 grudnia 1911.

Л. cz. Firm. 553/11 Sp. II. 157 (2654)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono.

Siedziba firmy: Pomorzany.

Brzmienie firmy: Salomon Klein, Abraham Milch i Feibisch Gold.

Предмет підприємства: poddzierzawa prawa propinacji w Pomorzanych skutkiem zwinienia przemysłu

Dzień wpisu: 23 sierpnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 23 sierpnia 1911.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

najstarsza i najpoczytniejsza ilustracja polska.

Przeszło tysiąc stron tekstu i przeszło dwa tysiące ilustracji rocznie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść Wł. St. Reymonta p. t.:

„Rok 1794“ (czasy Kościuszkowskie).

Bolesława Prusa: „PRZEMIANY“. Kroniki tygodniowe.

Premia nadzwyczajna „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO“

1912. — „Sybir, Wizje Przeszłości“ — 1912.

(SERIA II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich.

Ciekawe powieści 12 tomów Ilustrowanych poświęconych najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, w ciągu roku zupełnie bezpłatnie. Każdy tom suto Ilustrowany. Komplet z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygod. Ilustr.“ tylko kor. 10—, w oprawie kor. 16—. W r. 1912 Ciekawe powieści drukować będą: Ellyz Orszkowskiej „I pieśń niech zapłaczę“; Al. Dumasa (ojca) „Sprzysiężenie“; W. Karczewskiego „W Wielgiem“; Wincentego Rapackiego „Hanza“; Adama Kreczowieckiego „Szary Wilk“; Wołodego Skiby „Siedmioletnia wojna“; Karola Dickensa „Magazyn starożytności“; Erckmana Chatriaux „Daniel Rock“; Z. Kaczowskiego „Żydowscy“.

WARUNKI PRENUMERATY:

WE LWOWIE:		W GALICYI z przesyłką pocztową:	
kwartalnie 6-80 kor.,	z oprawą książek 8-30 kor.	kwartalnie 7-20 kor.,	z oprawą książek 8-70 kor.
półrocznie 13-60 kor.,	„ „ 16-60 kor.	półrocznie 14-40 kor.,	„ „ 17-40 kor.
rocznie 27-20 kor.,	„ „ 33-20 kor.	rocznie 28-80 kor.,	„ „ 34-80 kor.

Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Tygodnika Ilustrowanego“ we Lwowie, Pałac Hausmana 1. 9, oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff.

ZMIANA LOKALU

Składnica wód mineralnych

Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk
przeniesiona
na ulicę Romanowicza 1. 9, parter.

ZMIANA LOKALU

„WĘDROWIEC“

Dwutygodnik, wychodzi każdego 5 i 20 w miesiącu.

Lwów — Kraków — Warszawa

pismo ilustrowane, poświęcone turystyce i sportowi w kraju i zagranicą.

Redaguje Komitet.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT KŁOŚNIK JANUSZOWSKI, Lwów, ul. św. Zofii 1. 40.

Redaktor działu turystycznego: ROMAN KORDYS, Lwów, ul. Lindego 1. 10.

Wydawca:

St. SOKOŁOWSKI, właściciel biura podróży i kolejowego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Pasaż Hausmana 9, Telefon 452.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: ADMINISTRACJA „WĘDROWCA“, Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9 oraz wszystkie księgarnie i Biura dzienników w kraju i zagranicą.

Na Królestwo i Cesarstwo skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

	W Galicyi i Austr. Węgr.	W Król. i Cesarstwie.	W Niemczech.	We Franeyi.	W Ameryce.
Rocznie	Kor. 24—	Rb. 12—	Marek 24—	Frk. 24—	Dol. 12
Półrocznie	„ 12—	„ 6—	„ 12—	„ 12—	„ 6
Kwartalnie	„ 6—	„ 3—	„ 6—	„ 6—	„ 3
Zeszyt pojedynczy	„ 1:20	„ 0:60 kop.	„ 1:20	„ 1:20	„ 1/2

XIII. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Chodorowie odbędzie się dnia 8 marca 1912 w lokalu tegoż Towarzystwa o godzinie 2 po południu z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1911 i udzielenie absoltoryum.
2. Wybór trzech Członków Rady nadzorczej
3. Wybór komisji rewizyjnej i komisji kontrolującej.
4. Rozdział czystego zysku z r. 1911.
5. Zmiana statutu z § 37 i 54.
6. Wnioski członków.

Chodorów, dnia 29 lutego 1912.

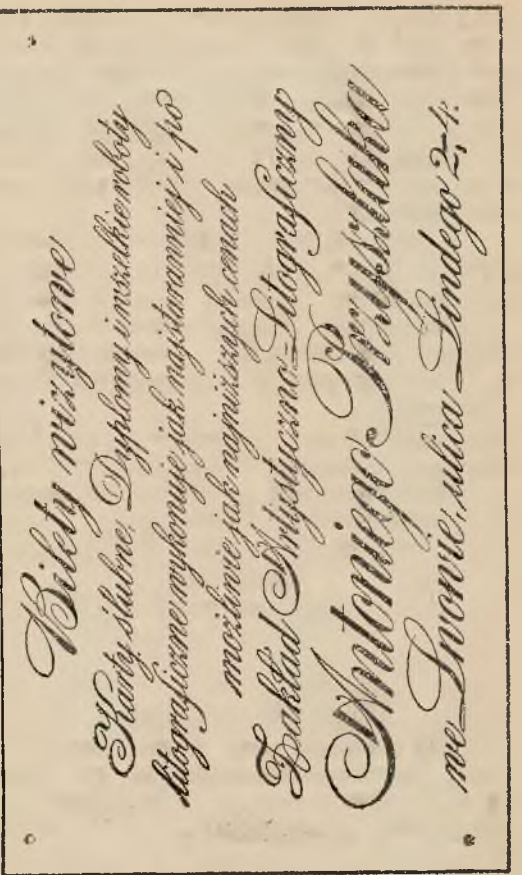
TARYFA FRACHTOWA

ze Lwowa do wszystkich stacyj kolejowych w Galicyi i Bukowinie

przez M. FISCHLERA

Gena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 hal., za pobraniem 2 kor. 55 hal.

Główny skład: Biuro ST. SOKOŁOWSKIEGO
Lwów, pasaż Hausmana 9.



Wina

naturalne czyste niezaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina

EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Aparat do sztucznego wylegania
Koron 45

występuje lepiej jak każda kura.

Darmo na próbę. G. Mücke, Pottendorf
Nr. 30, k. Wiednia.

Dlaczego

każdy powinien nabyć

„BALON DRZYMAŁY“

kupując go za 2 kor. w Biurze St. Sokołowskiego we Lwowie, ul. Karola Ludwika 5 albo w Pasażu Hausmana. Oto nie tylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały“ ujęte w barwnej napisanej powieści — lecz nadto dlatego, że w ten sposób złoży cegiełkę na nasze krajowe „Muzeum handlowe“, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przyśle 2 kor. 40 hal. za Balon, oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe“ pod adresem: Biuro dzienników Sokołowskiego, Lwów, otrzyma „Balon Drzymały“ odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Rachunkowość.

Podręcznika do nauki rachunkowości według wykładów Klusik-Orzechowski, wyszedł już z druku zeszyt 3, 4 i 5. Tak te, jak i dalsze zeszyty nabywać można u wydawcy Aleksandra Ściborskiego, Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 16.

Poszukuje się kupna

starych MEBLI mahoniowych

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń pasaż Hausmana 9, Lwów.

Marya Białecka

kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dzielny. KALECZA G. I. p.

KRAINA — GUDÓW —
THE WONDERLAND KINO LTD.
PIERWSZORZĘDNY TEATR
KINEMATOGRAFICZNY
JAGIELLONSKA 20 i 22.
CODZIENNE PRZESTAWIENIA OD 3³⁰ POPÓŁ
DO 11⁰⁰ WIECZOREM
KAŻDEGO TYGODNIA ZUPEŁNA
ZMIANA PROGRAMU
OBSZERNE
POCZEKALNIE.
WYKWINTNY BUFET.
MUZYKA
WOJSKOWA
BLIŻSZE
SZCZEGÓŁY
PRZYNOŚĄ
AFISZE.
URZĄDZENIE
OSTATNI WYRAZ
TECHNIKI
SALE PRZEMIEIŁANE
OZONATOREM

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwoleczyskach
w Nowosielicy

Kapitał akcyjny 20,000.000 kor.
Rezerwy 9,000.000 kor.
Listy hipoteczne 200,000.000 kor.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wyciąga się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500 — począwszy, oprocentowuje takowe po 4 $\frac{1}{4}$ od sta, wydaje na wkładki

KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 5000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.

XIV. ROK WYDAWNICTWA

Zaproszenie do przedpłaty na Rok 1912.

„Nowości Muzyczne“

Miesięcznik literacko-nutowy na fortepian.

- Nowości Muzyczne** poświęcone są rozwojowi twórczości polskich talentów muzycznych.
- Nowości Muzyczne** drukują utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, melodie ludowe i tańce.
- Nowości Muzyczne** zaznajamiają z cenniejszą współczesną literaturą fortepianową swojskich i obcych twórców.
- Nowości Muzyczne** przyczyniają się do umuzykalnienia osób, uprawiających grę fortepianową.
- Nowości Muzyczne** zachęcają do czytania utworów nowych, wyrabiając zarazem upodobanie do lepszej muzyki.
- Nowości Muzyczne** ze względu na bogatą, a nader urozmaiconą treść są pożyteczne w każdej muzycznej rodzinie, a także nadają się do studyów popularno-pedagogicznych.
- Nowości Muzyczne** w dodatku literackim zamieszczają: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego.
- Nowości Muzyczne** są jedynym najtańszym wydawnictwem nutowym.
- Nowości Muzyczne** w ciągu roku dają nut wartości, według obecnych cen księgarskich około 80 kor.

Prenumerata we Lwowie i na prowincyi:

Rocznie 16 koron. — Półrocznie 8 koron. — Kwartalnie 4 korony

Premia dla rocznych abonentów:

a) bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty lub portret Chopina i b) za pół ceny t. j. za 3 K. 90 hal. „A. B. C.“ najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 80 hal.

Agencya i ekspedycya dla Galicyi: we Lwowie,
Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 7.

Redaktor i wydawca: Leon Chojecki w Warszawie.

CASINO de PARIS.

Wielkowiejski program familijny od 1 do 15 marca.

Dido, nowoczesna tancerka. — Aurelis, tresura psów. — Rethore, francuska subretka. Lucie de Gascard, recytatorka. — Olly Rhoden, spiewaczka. — Hala Potocka, polska kupieciska z Warszawy. — Emma Braun, subretka. — Józef Möller, humorysta. Lespars, franc. wodewilistka. — Mory Rouvier, subretka wiedeńska. — Milly Usarda, franc. tancerka. — Duo Rozsnyay. — Esmeralda, hiszpańska. — Georgette Lollo, francuska spiewaczka. — Rudolf, lwowski ulubieniec. — Lucie i Hilda Hess, duet. — Edith Walden, tancerka. — Grethe Hagen, subretka wiedeńska i wiele innych atrakcyi.

Prezes Rady nadzorczej Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką ogłasza, że

XIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków tej Spółki kredytowej odbędzie się w sobotę, dnia 23 marca 1912 r. o godzinie 4 po południu w sali obrad Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ulica Basztowa l. 8 z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1911 i uchwalenie absolutoryum.
2. Rozdział zysku, uchwalenie wysokości dywidundy i kwot do funduszu rezerwowego przeznaczonych.
3. Zmiana statutu.
4. Wnioski członków.

W razie braku przepisanej ilości członków odbędzie się w myśl § 24 statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, tego samego dnia o godzinie 5 wieczorem bez względu na ilość obecnych członków.

Wstęp dozwolony tylko członkom Spółki, którzy wylegitymują się książeczką udziałową lub kwitem depozytowym, względnie poświadczeniem, że książeczka udziałowa znajduje się w jej przechowaniu.

Konstanty Lipowski w r.

Tanio!

„OKAZJA“

Tanio!**Meble,**Materie na meble, Portyery, franki, dywany, chodniki
i wszelkie dekoracje pokojowe.**Tapety, sztukaterie, linoleum itp.****W. PRIMUS & IGLICKI.** Lwów, ulica Jagiellońska 1. 12. Własna pracownia tapicersko-stolarska.**CLIMAX-****Motory na ropę 3-150 HP**

najtańsza siła popędowa.

Specjalna fabryka

BACHRICH & CO. Wiedeń XIX₆

Proszę żądać prospektów Nr. 509.

Rządowo  uprawnionaFabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą**K. RZĄCA i CHMURSKI**

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Biliskiej, Oleszki, Białoborskiej, Bortowskiej, Wioły, Maryentadziejskiej, Nomburg, Kirsingow, tudzież

SPECYJALNIE LECZNICZE, jak litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwarcowa, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogeriach.

Cenniki na żądanie franco.

SKŁAD POWOZÓW

E. & J. STROMENGER

Lwów, ul. Karola Ludwika 5.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można
poztą i przez korespondencję.

Ostatnie nowości.

Nadszedł

świeży transport
najnowszych
lornetekw dużym wyborze i najnowszych
wzorach. Ceny najniższe (z per-
lowej masy od 16 kor.)**Kopernicki i Syn**
optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki 1. 1.

Prawdziwe materie berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1910.

Kupon	1 kupon 7 koron
3'10 metrów długości	1 kupon 10 koron
wystarczy na komple-	1 kupon 12 koron
tnie ubranie męskie	1 kupon 15 koron
(surdut, spodnie, kamizelka)	1 kupon 17 koron
i kosztuje tylko	1 kupon 18 koron
	1 kupon 20 koron

Kupon na czarny ubiór salonowy kor. 20.—,
nie mniej materia na narzutki, lodony tury-
styczny, jedwabne kaugarny etc. etc. wysyła
po cenach fabrycznych znany ogólnie z rze-
telności

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE mor.

Wzory gratis i franko.

Zamawiając wprost u firmy Siegel-Imhof z
miejsca wyrobu odnosi publiczność znaczne
korzyści. Z powodu znacznego zbytu w to-
warach jest zawsze na składzie największy
wybór całkiem świeżych materii. Ceny stałe,
najniższe, nawet najniższe zamówienia wy-
konuje się najstaranniej ściśle według próbki.

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze Nasiona

Gospodarcze, Leśne, Warzywne, Kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania.

Drzewka Owocowe i OzdobneKrzewy, Róże pienne i krzaczasta, oraz wszelkie Artykuły wcho-
dzące w zakres Ogrodnictwa i Rolnictwa.

TOWAR DOBOROWY. — CENY NISKIE.

Cennik i Specjalne Oferty wysyłam oplatnie,

E. FREUGE, Kraków.**UNIA GALICYJSKA**

dla wyrobów żelaznych i budowy mostów w Stanisławowie

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, telefon L. 125 (internurban).

Wykonuje i dostarcza wedle własnych i nadesłanych planów:

Mosty drogowe i kolejowe. — Konstrukcje żelazne, dachy, stropy, słupy, hale,
remizy, budynki żelazne, cieplarnie, schody, altanki. — Różne wyroby slusarskie,
budowlane i artystyczne: drzwi, okna, okna patentowane „METEOR“, bramy, ogrod-
zenia, balustrady schodowe i mostowe. — Zbiorniki, kotły, bezkolcowy, wózki wę-
glowe, łożka i t. d. — Jako koncesjonowany zakład do naprawy kotłów parowych urzęda
i rekonstruuje browary, gorzelnie, tartaki i t. p. — Odrębny zakład do samorodnego spa-
niania i ciężca żelaza przy pomocy tlenu.**NASZE BIURO TECHNICZNE** projektuje i przesyła na życzenie
bezpłatnie szkice i kosztorysy.

Najlepszym dla dzieci
była i będzie
Kathreiner
Kneippowska
kawa słodowa.

Kathreiner wzmacnia
dziecięce i czyni mleko
przyjemnym w nanie,
jeśli dziecko mleka
nie lubi.

Kathreiner
wnosi szczęście do
ogniska domowego.

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad higieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona

1/2 kilo kawy palonej Melange Nr. I.	1 kor. 80 hal.
„ „ „ „ „ Nr. II.	2 kor. — hal.
„ „ „ „ „ Nr. III.	2 kor. 30 hal.
„ „ „ „ „ Nr. IV.	2 kor. 60 hal.
„ „ „ „ „ Melange cesarska Nr. V.	3 kor. — hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla**

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Deszczuki posadzkowea to dębowe, jasionowe, jaworowe i bukowe, tudzież parkiety deseniowe z ukła-
daniem, lub bez, dostarcza tak dla Lwowa jak i prowincji z pierwszorzędnymi
fabryk krajowych

Spółka sprzedaży i układania parkietów oraz deszczulek posadzkowych

we Lwowie, ul. Sykstuska 17 (Tel. Nr. 1226).

Oferty na żądanie oplatnie.